

Czytelnia
dla dorosłych

GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADZKA

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

USTRZYCZANIN Z LONDYNU

Ustrzyccy radni miejscy w maju jednogłośnie przyjęli uchwałę o przyznaniu Mieczysławowi Hampłowi honorowego obywatelstwa miasta nad Strwiążem. Tytuł ten jest wyrazem szacunku dla jego poświęcenia i determinacji w wypełnianiu postanowień testamentu pułkownika Bronisława Nitki.



Ustrzyckie przedszkolaki miały ogromne powody do radości

Z inicjatywą przyznania M. Hampłowi tytułu honorowego obywatela Ustrzyk D. wystąpili dyrektorzy Zespołu Szkół Publicznych nr 1, Zespołu Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. oraz Szkoły Podstawowej w Ustianowej G. W imieniu własnym, uczniów i rodziców skierowali oni do Rady Miejskiej w Ustrzykach D. wniosek w tej sprawie.

Nikt by nie usłyszał

Mieszkający niemal od zakończenia wojny w Londynie M. Hampel jest wykonawcą testamentu pła B. Nitki, który zapisał cały dorobek życia dla szkół „w Ustrzykach Dolnych, Górnych lub Ustianowej”.

Gdyby nie osobiste zaangażowanie M. Hampła z Polskiego Stowarzyszenia Powierniczego w Londynie, o ostatniej woli pła Nitki najprawdopodobniej nikt w Bieszczadach by nie usłyszał, a pozostawiony

przez niego majątek wzbogaciłby skarbce królowej brytyjskiej.

„To dzięki zainteresowaniu i staraniom M. Hampła – jak napisali w swojej petycji dyrektorzy szkół – pieniądze, pochodzące ze spadku, trafiły do naszej gminy i naszych szkół. Przekazane środki finansowe wpłynęły na poprawę bazy szkół oraz warunków nauki uczniów w gminie Ustrzyki D. Do tej pory tak znacznych środków finansowych w formie darowizny szkoły nasze nigdy nie otrzymały”.

– Nie czarujmy się! Gdyby nie M. Hampel, z tego spadku pła Nitki nie widzielibyśmy ani grosza – stwierdził dyrektor ustrzyckiego ZSP 2 Bogdan Zwarycz. Jak w pięciogwiazdkowym hotelu

Do tej pory ze spadku pła Nitki skorzystały trzy szkoły: SP w Ustianowej, ZSP nr 1 i ZSP nr 2 w Ustrzykach D. Najmniej z tego majątku uszczknęła „Dwójka”...

– Ale nie narzekamy. Dzięki pienią-

dzem ze spadku po pła Nitce – mówi B. Zwarycz – kupiliśmy stoliki i krzesła do jadalni oraz wyposażyliśmy kuchnię (szafy, garnki, termosy, urządzenia kuchenne). Zaś pieniądze, które mieliśmy zaplanowane na te zakupy, przeznaczaliśmy na remont pomieszczeń kuchennych.

Większy kawałek spadku przypadł SP w Ustianowej. Zaplanowane prace już się tu zakończyły. Dzieci w Ustianowej mają pięknie odnowioną i wyposażoną kuchnię i stołówkę. Gruntownie odnowiona została szkolna sala gimnastyczna i związane z nią pomieszczenia (szatnie, sanitariaty, natryski). – Jak w pięciogwiazdkowym hotelu! – krzyknął na widok nowych łazienek i sanitariatów jeden z odwiedzających ustianowską szkołę gości.

Przy Gimnazjum ZSP 1 w Ustrzykach D. prace modernizacyjne dobiegają końca. Budowlancy finiszują, wykonując nowe odwodnienie. Wcześniej wymieniono stolarkę okienną w budynku gimnazjum i kształcenia zintegrowanego oraz zakupiono sprzęt kuchenny do szkolnej kuchni. Niedawno docieplono ściany budynku gimnazjum i wykonano nowe elewacje. – Nasi uczniowie będą się teraz uczyć w o wiele lepszych warunkach – stwierdza dyrektorka ZSP 1 Barbara Amarowicz.

W dowód wdzięczności i pamięci

M. Hampel z żoną Barbarą tuż przed końcem roku szkolnego przyjechał do Ustrzyk Dolnych. Towarzyszył mu działacz polonijny dr Piotr Nowak.

M. Hampel wraz z nimi odwiedził „swoje” szkoły. Jeszcze raz obejrzał to, co zrobiono za pieniądze ze spadku. W każdej z nich na honorowym miejscu umieszczono marmurową tablicę z napisem: „Pułkownikowi Bronisławowi Nitce – żołnierzowi z dywizji gen. S. Maczka, odznaczonemu Krzyżem Virtuti Militari, ofiarodawcy spadku na rzecz szkół – oraz Mieczysławowi Hampłowi – wykonawcy testamentu w dowód wdzięczności i pamięci społeczności szkolna...”

– Jeżeli chodzi o testament pła Nitki, to ten rozdział zamykam. Kończymy sprawę pieniędzy – mówi M. Hampel. – Ale nie zapominać o pła Nitce, bo to był wielki patriota, człowiek o wielkim sercu, który bardzo kochał Polskę.

C.d. na s. 7

Złot przed koronacją

Z wielką pompą w czerwcowe sobotnie popołudnie na placu ośrodka „Cień PRL-u” w Dołżycy k. Cisnej rozpoczął się 5 Złot Leśnych Ludzi. Silny deszcz poskromił niepokorne duszyczki zakapiorskie i zgodnym szeregiem wszyscy zajmowali miejsca w countrowej wiacie z paleniskiem i różnym pośrodku.



„Julek spod Dębu” (z prawej) już wkrótce znajdzie się w elitarnym gronie głów koronowanych jako Juliusz I - Król Włoczęgów

Ludzie, zwani zakapiorami bieszczadzki, tworzą gniazdo wolnych ptaków, które szybując w przestworzach, z politowaniem spoglądają na ziemski padół pełen trosk, fałszu, zakłamania i komercji. Ich życie jest buntem przeciwko regułom stabilizacji, marszem własną drogą pozwalającą realizować marzenia. To oni są solą tej ziemi. Urzeczywistniają mit o wolności, niezależności. Nie poddają się codzienności i trudno ich wtłoczyć w schematy.

c.d. na s. 7

Prawie jak ratusz

Kilka lat temu pojawił się pomysł budowy w Ustrzykach Dolnych ratusza. Miał on stać przy południowej pierzei rynku. Pomysł upadł. Pierzeja została sprzedana. Dzisiaj stoi lub prawie stoi przy niej rząd kamieniczek.

W jakimś stopniu funkcję ratusza przejmie inny budynek w rynku (nr 14). Nie chodzi o to, że po remoncie stanie się on siedzibą władz samorządowych. Z typowego ratusza będzie miał on tylko zegar.

Budynek jest remontowany przez Zakład Budowlany

Ryszarda Kozaka z Leska. Firma ta wygrała przetarg, zobowiązując się wykonać zaplanowane roboty za 86 tys. zł. Jednak już teraz widać, że koszty będą wyższe i zbliżą się prawdopodobnie do wartości kosztorysowej – 102 tys. zł.

– Przy remoncie starego budynku, jak zwykle, wychodzą roboty dodatkowe, których nie było w kosztorysie i stąd wynika potrzeba zwiększenia nakładów – wyjaśnia ustrzycki burmistrz Henryk Suluja.

Prace obejmują wymianę okien, remont kominów, wymianę poszycia



dachowego i wykonanie nowych elewacji. Pozaplanowo pojawiła się konieczność wymiany części konstrukcji dachu, bo okazała się sprężniona i przegniła.

Dodatkowo fasadę budynku zwieńczy ozdobna attyka, zaprojektowana przez inż. Artura Gawlika. W niej to właśnie zamontowany zostanie zegar z cyferblatem o metrowej średnicy.

Remont powinien być zakończony jeszcze w czerwcu.

h. t.

BIESZCZADZKI BANK SPÓŁDZIELCZY USTRZYKI DOLNE

* tanie kredyty gotówkowe od 6% w stosunku rocznym
* możliwość wygrania atrakcyjnych nagród

szczegóły w placówkach banku

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

NOCLEGI „U JANUSZA”
Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągi, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

DRZWI WEJŚCIOWE

cena już od 399⁹⁹

Ustrzyki Dolne
ul. 29 listopada 31
tel. 0 13 461 23 94 (za kłnem)

ABP
Materiały budowlane od najlepszych dostawców

“PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA

BRAMY

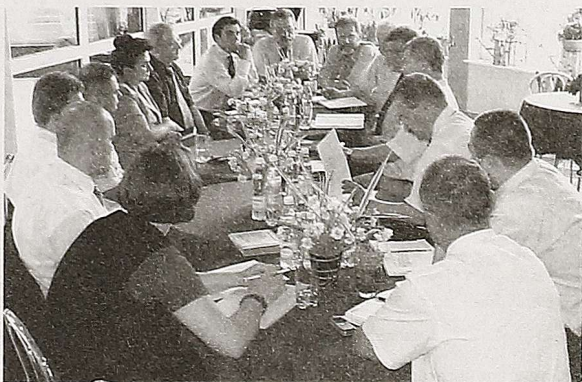
BALUSTRADY

Producent
siatki ogrodzeniowej

INFORMACJE

MNIEJ, ALE NIE MAŁO

Regionalny Program Operacyjny, programy dla „Ściany Wschodniej” oraz stan dróg wojewódzkich i perspektywy ich remontów to najważniejsze tematy posiedzenia Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza. Odbyło się ono 11 czerwca w Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” w Ustrzykach D.



Tym razem samorządowcy ze ZBGP spotkali się z marszałkiem sejmiku województwa podkarpackiego Zygmuntem Cholewińskim i dyrektorem Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich Bogdanem Tarnawskim.

Kwota przeznaczona na Regionalny Program Operacyjny na l. 2007-2013 to 1 mld 136 mln euro. Można więc przyjąć, że w ciągu najbliższych 6 lat będzie trafiać na Podkarpacie po ok. 200 mln euro co roku. Na infrastrukturę techniczną i informatyczną przewiduje się skierowanie 45% tych środków. Na rozwój konkurencyjności i innowacyjności gospodarki ma być przekazanych 25% RPO. Rozwój zasobów ludzkich może liczyć na 15% budżetu programu. Relatywnie duże pieniądze – 11% – zaplanowano na dofinansowanie Rzeszowskiego Obszaru Metropolitalnego. Reszta – 4% – zarezerwowano na pokrycie kosztów wdrażania programu, zarządzania nim, promocji i informacji.

Wakacyjna zbiórka

Ze względu na zbliżające się wakacje Polski Czerwony Krzyż Zarząd Rejonowy PCK w Ustrzykach Dolnych postanowił pomóc dzieciom z rodzin najuboższych z ustrzyckiej gminy w skorzystaniu z wypoczynku letniego poprzez dofinansowanie obozów i kolonii.

W tym celu 15-16 czerwca (piątek i sobota) na terenie Ustrzyk D. została przeprowadzona zbiórka pieniędzy na puszek PCK. Prowadzili ją wolontariusze młodzieży PCK. Byli oni wyposażeni w identyfikatory z opisem, na jaki cel została zorganizowana kwota. Pieniądze zbierano do zaplombowanych puszek.

Grupa 14 wolontariuszy (Mateusz Bakowski, Tomasz Jachym, Agnieszka Grodzka, Maja Polechońska, Patrycja Mikołajczyk, Katarzyna Biłas, Katarzyna Bodurkiewicz, Jacek Urban, Piotr Lis, Ewelina Woźniak, Aneta Tomków, Zuzanna Schär, Justyna Mickos i Dawid Skorupa) kwestowała w „Siódemce”, „Haliczu”, „Miewoju” i „Zielonym Koszyku”.

Dzięki wsparciu akcji przez sklepy, które udzieliły zezwolenia na przeprowadzenie zbiórki kwestarskiej na ich terenie, a także dzięki młodzieży, która z wielkim zaangażowaniem zbierała pieniądze na tak ważny cel, zgromadzone 501,61 zł. Pieniądze te zostaną wykorzystane na dopłatę do kolonii i obozów dla dzieci z najuboższych rodzin.

K.S.

Komisja dziękuje

Komisja ds. Rodziny, Opieki Społecznej i Spraw Mieszkaniowych Rady Miejskiej w Ustrzykach D. – współorganizator VII Gminnych Dni Rodziny – składa serdeczne podziękowanie firmom i osobom prywatnym za pomoc finansową i rzeczową.

W tym roku takiego wsparcia udzieliły: „Pamo-Plast” Sp. z o.o., Zakład Wyrób z Drewna (Z. Turek), Telewizja Kablowa „Energetyk” (A. Łukaszyk), Nadleśnictwo Brzegi D., Auto-Naprawa (J. Gąbka), Kawiarnia „Orlik” (B. Ples), Sklep „Domino” (D. Wójtowicz), Bar „Ewa” (E. Kuc), Firma Budowlana „Wipron” (M. Nosal), Salon Meblowy „Carla” (K. Chrzęszcz), Kwiaciarnia (W. Mucha), Hurtownia „Dan-Mir” (M. Białkowski), Firma „Kryspol” (G. Gzowska), Produkcja Betonów „Stalbet” (A. Rejman), Firma „ABM” (B. Mrugała), Bar „Niedźwiadek” (D. Kuc), Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej (W. Jasiński), Zakład „Pex-Jan” (J. Szczepan), Pralnia Chemiczna (A. Nowocin), Księgarnia (W. Pelczarska), Sklep „Jagoda” (Z. Maślak), Masarnia „Graham” (G. Kociszewska), Sklep „Kolorowy Świat Dziecka” (A. Bilik), Firma „Wenta” – Zielony Koszyk, Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych SA Warszawa, PPU „Jutapoli” (B. Lepak), FHU „Bieszczadzka” (M. Wójtaszek), Apteka Leków Gotowych (T. Jagielczuk), PPH „San-Ust”, Hurtownia Artykułów Spożywczych (S. Wójtowicz), Bieszczadzki Bank Spółdzielczy Ustrzyki D., PPH „Dankros” (R. Zakszalski), OW „Arlamów” (P. Korczak), Zakład Drzewny „Polbuk” (M. Dyrkacz), Zakład Stolarski (J. Kot) i Zakład Masarski (Z. Jachym).

Uzyskane środki finansowe i towary zostały przekazane do wszystkich przedszkoli i szkół na terenie miasta i gminy, do biblioteki, Środowiskowego Domu Samopomocy, MKP „Delfin” i Stowarzyszenia „Promyk Nadziei”. Wykorzystano je na festynach rodzinnych, zawodach rekreacyjno-sportowych, przeglądach artystycznych i innych imprezach dla dzieci, młodzieży i rodzin.

Dzisiaj Rudziński
- przewodniczący Komisji ds. Rodziny, Opieki Społecznej i Spraw Mieszkaniowych RM w Ustrzykach D.

Na razie nie ma jednak opracowane go systemu wyboru projektów. Nie wiadomo też, kiedy ogłoszone zostaną nabory wniosków. Przewiduje się, że jeszcze w tym roku.

Wschodnie regiony Polski, potocznie zwane Ścianą Wschodnią, dostaną w l. 2007-2013 na rozwój 2,2 mld euro. Najwięcej, bo 508 mln euro ma trafić do województwa lubelskiego. Podkarpacie może liczyć na ponad 487 mln euro. Blisko połowa tych środków zostanie przeznaczona na rozbudowę infrastruktury na rzecz rozwoju gospodarki opartej na wiedzy. Chodzi o rozwijanie przedsiębiorczości i podnoszenie jakości kształcenia. Ponad 30% zostanie zainwestowanych w rozwój infrastruktury transportowej. Natomiast na rozwój dużych miast przewidziano prawie 20%.

- Można powiedzieć, że w tych dużych programach – RPO i Ściana Wschodnia – udało nam się coś chapać – stwierdza Z. Cholewiński. – Jest to mniej niż chcielibyśmy, ale nie jest to mało.

Na najbliższy okres zaplanowano remonty na drogach wojewódzkich Kuźmina – Krościenko, Zagórz – Komańcza i Ustrzyki D. – Ustrzyki G.. Nowa nawierzchnia o długości 1,3 km na tej drodze (odcinek Zadwórze – Rabe – Żłobek) zostanie położona jeszcze w tym roku. Wykonanie prac na drogach Kuźmina – Krościenko i Zagórz – Komańcza zostało zaakceptowane przez sejmik województwa. Obecnie trwa przygotowanie dokumentacji technicznej. „Trochę na wyrost” – jak to określił B. Tarnawski – w wieloletnim planie inwestycyjnym znalazła się też droga Tyława – Cisna.

- Nie ma jeszcze do końca opracowanych procedur w RPO i „Ścianie Wschodniej” – mówi B. Tarnawski. – Ten brak nas trochę paraliżuje, bo już moglibyśmy się przystosować do składania wniosków na następne drogi.

Na czerwcowym posiedzeniu Gmin Pogranicza Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza zostały przyjęte dwie kolejne gminy: Bircza i Lesko. Obecnie związek obejmuje 10 gmin. Co ważne, coraz częściej gminy te dogadują się pomiędzy sobą, potrafią na zewnątrz pokazać się jako monolit i w wielu sprawach przemówić jednym głosem.

T. S.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Miejska Biblioteka Publiczna im. Grzegorza z Sanoka w Sanoku do Sanockiej Galerii Ekslibrisu na wernisż wystawy Jerzego Napieracza „Kobieta w malarstwie i grafice”;
- Pustelnik Jano i Mirosław Nadolny do Ośrodka Turystyki Górskiej „Łatarnia Wągbundy” w Woli Michowej i do „Cienia PRL-u” w Dołżycy k. Cisnej na V Zlot Leśnych Ludzi;
- dyrekcja, mieszkańcy i pracownicy Domu Pomocy Społecznej w Mocarach na uroczystości odpustowe ku czci Najświętszego Serca Jezusowego;
- Stowarzyszenie „Miasta w Internecie” do Zakopanego na XI konferencję „Miasta w Internecie” pod hasłem przewodnim „Integracja. Innowacyjność. Inwestycje. Wyzwania e-rozwoju lokalnego i regionalnego w l. 2007-2013”;
- przewodniczący Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza do kawiarni MKP „Delfin” na obrady członków ZBGP;
- Podkarpacki Kurator Oświaty do sali klubowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego na konferencję poświęconą

Starostwo się przeniesie

Bieszczadzkie starostwo jeszcze w tym roku zamierza przenieść się do nowej siedziby. Będzie nią zakupiony w ub.r. od Polskiej Akademii Nauk budynek przy ul. Belskiej. - Obecnie płacimy Nadleśnictwu Brzegi Dolne ok. 15 tys. zł miesięcznie. Tam będziemy na swoim. Myślę, że dzięki temu będą jakieś oszczędności – mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior.

Prace porządkowo-remontowe trwają już od kwietnia. Ich wykonawcami są pracownicy zatrudnieni w ramach programu „Przygotowanie do zawodu”. – Tu był istny meksyk – mówi jeden z robotników. – Kupa gruzu, śmieci, stoików. Wszystko poniszczono. Kanalizacja skopana. Przewody elektryczne powyrwane z puszek, wiszą w korytarzach pospinał na ostro. Smród i bajzel! Jak porządniejszy wiatr zawieje, to niektóre okna mogą wylecieć. Roboty strasznie dużo!

Trzeba było na wszystkich kondygnacjach zdemontować boazerie, pozmienić układ pomieszczeń, porobić nowe ściany, drzwi, wylewki i posadzki. Na razie nie ma mowy o wymianie okien. Nowe okna kosztowałyby ok. 160 tys. zł. – Na wymianę nas nie stać – mówi starosta. – To się będzie robić sukcesywnie, po parę okien.

W całym budynku instalacje elektryczne zrobione były przewodami aluminiowymi. To wszystko się posypało. Cała instalacja zatem do wymiany. Koszt – bagatel! – 140 tys. zł. Łazienki, ubikacje trzeba porobić praktycznie od nowa.

Po zrobieniu kosztorysów prac budowlanych, instalacji elektrycznej, telefonijnej i sieci komputerowej okazało się, że zabezpieczenie w budżecie powiatu 200 tys. zł to za mało. – Żeby się przeprowadzić do nowej siedziby w tym roku, trzeba było dołożyć jeszcze 100 tys. zł – mówi K. Gąsior. – Obecnie ogłaszamy przetarg



Trzecia kondygnacja była w najgorszym stanie. Teraz z dnia na dzień wygląda coraz lepiej.

Fot. T. Szewczyk

na wykonawstwo. Jak znajdzie się wykonawca, to w tym roku powinniśmy się przeprowadzić.

W nowej siedzibie starostwa znajdą się wszystkie wydziały oprócz geodezji. Za wydziałami starostwa na ul. Belską powędrują też Powiatowy Urząd Pracy i Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. W nowym budynku starostwa pozostanie biblioteka pedagogiczna. Poradnia psychologiczno-pedagogiczna zostanie zaś przeniesiona do budynku przy ul. Pionierskiej.

Urząd powinien być też przystosowany do przyjmowania osób niepełnosprawnych. – Na razie nie udało nam się tego zrobić – stwierdza K. Gąsior. – PCPR, z którym najczęściej niepełnosprawni mają kontakt, umieścimy na parterze. W przyszłości trzeba będzie zrobić podjazd dla wózków i windy. Udało nam się też dogadać z SHU „Halicz”. Spółdzielnia udostępni 10 miejsc dla naszych interesantów na parkingu przy restauracji „Myśliwskiej”.

T. S.

„Gazeta Bieszczadzka” – Regionalny dwutygodnik samorządowy. Adres redakcji: 38 – 700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 461-28-16, fax. (013) 461-28-16. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Szewczyk. Wydawca: „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Ciepłotopismo Samorządowe, ul. 29 Listopada 31, tel. fax. (013) 461-28-16, e-mail: bieszczadzka@poczta.wp.pl. Konto: BS Ustrzyki Dolne, nr konta: 1326-37011-111/01; IBAN: 968621 0007 2001 0000 1326 0001. Ogłoszenia i reklamy: za 1 cm2 wewn. numeru; 1,00 PLN – na 1 str. – 2,00 PLN; na ostatniej str. – 1,50 PLN. Nekrologi: 30,00 PLN za moduł o wym. 10 cm x 5 cm. Teksty sponsorowane: 30 PLN za 1 str. znormalizowanego maszynopisu. Ogłoszenia drobne (do 20 wyrazów) – 5,00 PLN. Do cen należy doliczyć podatek VAT. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcja i wydawca nie odpowiadają. Łamanie: Adam Leń. Warunki prenumeraty określa kolporter. „RUCH” S.A. Oddział w Rzeszowie. Druk: DjaF Kraków. Czasopismo stowarzyszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład 1500 egzemplarzy.

INFORMACJE

KRONIKA POLICYJNA

Sylwester B., kierowca autokaru „Bova”, powiadomił 5 czerwca leską KPP, że nieznaną sprawcą butelką po wódce rozbił boczną szybę w autobusie. Autokar jest własnością firmy przewozowej „Gabriela” z Ostrołęki.

Pod fiatą uno, prowadzonego 6 czerwca przez warszawiankę Zofię P., wbiegła nagle sarna. Auto zostało uszkodzone. Ciężko ranne zwierzę zostało dobite przez myśliwego.

Jaślanin Łukasz N. zgłosił 8 czerwca w ustrzyckiej KPP, że w nocy z 6 na 7 czerwca jakiś złodziej wybił szybę w jego volkswagenie busie, zaparkowanym na terenie prywatnym w Bandrowie. Sprawca dostał się do wnętrza pojazdu i ukraść głośnik wartości 600 zł.

W Zahoczewiu 8 czerwca jadący zaprzęgiem konnym Marian H. na skrzyżowaniu wymusił pierwszeństwo przejazdu i uderzył w prawidłowo jadące volvo, prowadzone przez Piotra W. W wydechym przez niego powietrze znajdowały się 0,72 promila alkoholu.

Pod prowadzonego przez Czesława L. opła 8 czerwca w Uhercach Mineralnych nagle wbiegła zwiernia leśna. W wyniku zderzenia ze zwierzęciem samochód został uszkodzony. Zwierzę zginęło na miejscu.

Na ul. Broniewskiego w Lesku 8 czerwca kierujący fordem Aleksander S. podczas wyprzedzania w pobliżu skrzyżowania doprowadził do zderzenia bocznego z fiatem 126 p prowadzonym przez Kazimierza A.

Leska KPP 9 czerwca została powiadomiona telefonicznie przez Marka K. o włamaniu do dwóch autokarów w miejscowych, zaparkowanych przy Ośrodku Wypoczynkowym „Unitra” w Polańczyku. Sprawcy ukradli sprzęt elektroniczny oraz torbę z dokumentami na szkodę firmy „Trans-Ex”. W ciągu niespełna dwóch godzin od zgłoszenia w wyniku podjętych czynności operacyjnych złodzieje zostali ujęci. Skradzione przedmioty odzyskano.

Rafał H. z Ustrzyk D. 9 czerwca powiadomił miejscową KPP, że w nocy z 8 na 9 czerwca ktoś włamał się do sklepu odzieżowego przy ul. Korczaka. Złodziej ukrał podkoszulki, buty sportowe i sandały łącznej wartości 850 zł.

W godzinach południowych 9 czerwca Magdalena L. powiadomiła KPP w Ustrzykach D. o uszkodzeniu jej zaparkowanego w ustrzyckim rynku smarta przez kierującego fiatem 126 p, stanowiącym własność Włodzimierza D. Sprawca odjechał z miejsca zdarzenia.

W Jałowie 9 czerwca kierująca fordem Joanna D. potrafiła krowę należąca do Zdzisława N.

Patrol prewencji z ustrzyckiej KPP 10 czerwca zatrzymał kierującego nissanem Adama B. W wydechym przez niego powietrze stwierdzono 1,64 promila alkoholu. Wcześniej Adam B. spowodował kolizję z zaparkowaną przed blokiem alfa romeo i uderzył się z miejsca zdarzenia. Zatrzymano go do wytrzeźwienia i wyjaśnienia sprawy.

W Ustianowej 10 czerwca policjanci z ustrzyckiej drogówki zatrzymali do kontroli toyotę, prowadzoną przez Pio-

tra M. W wydechym przez niego powietrze znajdowało się 2,3 promila alkoholu.

Patrol z leskiej drogówki 10 czerwca w Hoczwi zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Adriana Z. W wydechym przez niego powietrze były 0,4 promila alkoholu.

W Hoczwi 10 czerwca nieznaną sprawcą wybił szybę w przydrożnej kapliczce i ukradł z niej wieczną lampkę. Stratę właścicielki kapliczki Teresy G. oszacowano na 100 zł.

Sabina D. 10 czerwca powiadomiła policję o uszkodzeniu jej volkswagana góla. Auto było zaparkowane na parkingu osiedlowym w Żłobku.

W Rajskiem 10 czerwca jadący dawoo ianos Mariusz W. potrafił idącą prawidłowo Małgorzatę W. Wskutek uderzenia pieszka doznała złamania ręki i innych obrażeń ciała. Została przewieziona do szpitala w Lesku.

Kierujący volkswagenem passatem Piotr W. 11 czerwca w Brzegach D. zasnął za kierownicą i na luku jeźni wjechał do rowu, a następnie uderzył w przepust betonowy. W wyniku wypadku kierowca oraz pasażerowie doznali obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala w Ustrzykach D.

Adam S. z Dwernickiego 11 czerwca zgłosił policję, że poprzedniego dnia jego bratu Markowi ukradziono telefon komórkowy „Samsung E 250”. Do kradzieży doszło podczas pobytu poszkodowanego w pizzerii „Orlik” w ustrzyckim rynku.

Leszczanin Piotr G. powiadomił 11 czerwca ustrzycką policję, że tego dnia pomiędzy godz. 13.30 a 14.00, kiedy był w banku PKO BP w Ustrzykach D., ktoś ukrał mu portfel z dowodem osobistym, kartami bankomatowymi i pieniędzmi.

W Ustrzykach D. na ul. Dwernickiego 11 czerwca Karolina K., kierując renaultem, nie zachowała należytej ostrożności od pojazdu poprzedzającego i najechała na tył poloneza, prowadzonego przez Mieczysława B.

Patrol policji 12 czerwca w Ustianowej zatrzymał do kontroli powożącego zaprzęgiem konnym Franciszka M. W wydechym przez niego powietrze stwierdzono 1,98 promila alkoholu.

Na ul. Naftowej w Ustrzykach D. 12 czerwca patrol prewencji zatrzymał do kontroli peugeota, którym kierował Krzysztof S. Nie miał on uprawnień do prowadzenia pojazdów, ale w wydechym przez niego powietrze było 1,28 promila alkoholu.

Jadwiga K. z Nasicznego powiadomiła 12 czerwca policję, że ktoś ukrał jej rower-składak „Diamant” wartości 700 zł. Rower był postawiony przed budynkiem.

W Olszanicy 13 czerwca kierująca oplem corską Krystyna P. podczas skrętu w prawo zjechała do rowu, przejechała go i uderzyła w metalowe ogrodzenie oraz słupkę z napisem „Apteka”. Wskutek tego doszło do uszkodzenia płotu, reklamy i samochodu.

Patrol leskiej drogówki 13 czerwca w Kołonicach zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Jana L. W wydechym

przez niego powietrze stwierdzono 0,88 promila alkoholu.

W Nowosiółkach 13 czerwca policjanci z leskiej drogówki zatrzymali do kontroli peugeota, prowadzonego przez Stefana M. W wydechym przez niego powietrze były 0,74 promila alkoholu.

Patrol ruchu drogowego KPP Lesko 14 czerwca w Bezmiechowej G. zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Janusza D. W wydechym przez niego powietrze znajdowały się 0,74 promila alkoholu.

Podczas odprawy celnej na przejściu w Krościenku 15 czerwca obywatel Ukrainy Oleksy S. usiłował wręczyć celnikowi 100 zł za przepuszczenie pojazdu.

Grzegorz K. powiadomił policję, że 17 czerwca w Polanie podczas cofania swoim BMW najechał na zaparkowaną skodę, należąca do Janiny K.

W Bezmiechowej 17 czerwca policjanci z leskiej drogówki zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Janusza S. W wydechym przez rowerzystę powietrze stwierdzono 1,98 promila alkoholu.

Na ul. 1 Maja w Ustrzykach D. 17 czerwca doszło do kolizji drogowej z udziałem kierowanego przez Jacka C. volkswagena transportera i volvo, prowadzonego przez Renatę K.

W Ustianowej 17 czerwca wbiegająca z pobocza sarna uderzyła w bok audi kierowanego przez Kazimierza O., w wyniku czego doszło do uszkodzenia samochodu.

Patrol leskiej drogówki 18 czerwca ujął dwóch nieletnich złodziejaszków. Na widok nadjeżdżającego radiowozu obaj nieletni zaczęli uciekać, porzucając ukradzione wcześniej w wyniku włamań do samochodów radia i głośniki wartości ponad 1700 zł.

Mieszkaniec Ustrzyk D. Robert W. 18 czerwca zawiadomił miejscową KPP o kradzieży cyfrowego aparatu fotograficznego „Premier DC 6345”. Wg zawiadamięcego Jolanta K. po awanturze domowej wyprowadziła się od niego, zabierając ze sobą jego aparat.

Na ul. Słowackiego w Lesku 19 czerwca policjanci ruchu drogowego z miejscowej KPP zatrzymali do kontroli hondę, kierowaną przez Ryszarda C. W wydechym przez niego powietrze znajdowało się 2,76 promila alkoholu.

Na skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego z ul. Krasickich w Lesku 19 czerwca kierujący oplem Paweł B. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu volkswagenowi passatowi, doprowadzając do kolizji.

Prowadzący fiatą 126 p Piotr S. 19 czerwca w Huzelach nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i najechał na fiatą 126 p, kierowanego przez Jadwigę D.

Fiat się ulotnił

Właścicielka fiaty 170 powiadomiła 8 czerwca policję, że jej samochód został skradziony. Samochód rzeczywiście zaginął, lecz nie w wyniku kradzieży.

Po wyjściu ze sklepu w Polańczyku właścicielka fiaty 170 spostrzegła, że jej samochód nie ma w tym miejscu, gdzie go zaparkowała. Powiadomiła policję o tym, że ktoś go ukrał.

Przeprowadzone zostało przeszukanie przyległego do sklepu terenu. Samochód odnalazł się. Stał w krzakach.

Z policyjnych ustaleń wynika, że prowadząca go kobieta po zatrzymaniu się nie zaciągnęła dostatecznie mocno hamulca ręcznego. Stojący na wzniesieniu samochód w pewnym momencie ruszył, samodzielnie opuścił jezdnię, zjechał z góry i... zatrzymał się w krzakach. Tam też został znaleziony.

h. t.

Dzięki darowiźnie bieszczadzskich strażaków powstała...

Pierwsza OSP na Ukrainie

Strażacy z powiatu bieszczadzkiego przekazali nieodpłatnie gminie Łużok Górny w rejonie starsamborskim sprzęt strażacki: motopompę, węże tłoczne i ssawne, rozdzielacz, prądownice, hełmy i pasy strażackie.



Przekazanie sprzętu strażackiego odbyło się z wielką pompą. Fot. ZOP ZOSP RP Ustrzyki D.

- Dzięki tej darowiźnie naszych strażaków w Łużoku Górnym powstała pierwsza jednostka OSP na Ukrainie - informuje prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Ustrzykach D. Tadeusz Niedzwiedzki.

W uroczystym przekazaniu sprzętu stronie ukraińskiej brali udział członkowie zarządów powiatowego i gminnych ZOSP RP oraz strażacy ochotnicy z OSP Jasień, Bandrów i Stuposiany. Wśród odbierających dar gospodarzy byli m.in. wójt Łużoka Górnego Igor Mycak, sekretarz gminy i zastępca komendanta rejonowego straży zawodowej ze Starego Sambora.

- Na miejscu zrobiliśmy pokazy strażackie (gaszenie pozorowanego pożaru) i przeprowadziliśmy wspólne ćwiczenia - mówi Ryszard Horodejsz. Przekazany sprzęt (motopompa, 2 węże ssawne, 5 węży tłocznych, rozdzielacz, 2 prądownice, 10 hełmów i 4 pasy strażackie) został podarowany przez jednostki OSP z gmin Czarna, Lutowska i Ustrzyki D. - Strażacy z Ukrainy są bardzo zadowoleni. Strasznie się z tego sprzętu cieszą - dodaje Franciszek Flak.

h. t.

I po interesie

W godzinach nocnych 14 czerwca zostało zatrzymanych przez funkcjonariuszy PSG Krościenko dwoje mieszkańców okolic Jasła. W fordzie eskortie, którym oboje podróżowali, ujawniono okazałe ilości towarów akcyzowych bez polskich oznaczeń skarbowych.

Ford był wyladowany 454 paczkami ukraińskich papierosów: 90 paczek „Classic”, 174 paczki „Ronson” i 190 paczek „Prima”. Nielegalny ładunek uzupełniały 44 flaszki ukraińskiej wódki: 28 butelek po 0,5 l „Pszencicznej”, 6 butelek po 0,7 l „Chłodnego jaru” i 10 butelek po 0,7 l „Chłodnego daru”. Łączna wartość rynkowa zatrzymanych wyrobów została wyliczona na 3335 zł.

- Oboje twierdzili, że kupili wódkę i papierosy od nieznanego im obywateli Ukrainy - mówi jeden z oficerów PSG Krościenko. - Mówili, że za pół litra wódki płacili po 8 zł, za większe butelki - po 12 zł. Papierosy kupowali płacąc średnio po 2,20 zł za paczkę. Mieli zamiar przewieźć

towar tam, gdzie mieszkają i odsprzedawać go z zyskiem.

Zatrzymani prawdopodobnie odpowiadzą przed wymiarem sprawiedliwości za to, że „wspólnie i w porozumieniu przewozili znaczne ilości wyrobów akcyzowych bez polskich znaków akcyzy, wskutek czego narazili budżet Wspólnoty Europejskiej na uszczuplenie należności celnej w kwocie 453 zł i należności podatkowej na kwotę 3475 zł”.

h. t.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnika”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**

INFORMACJE

W pogoni za BMW

Przez kwadrans ustrzyccy policjanci ścigali 13 czerwca pijanego kierowcę BMW. Uciekinier jechał bardzo niebezpiecznie, nie zważając ani na przepisy, ani na innych uczestników ruchu drogowego. Policjanci skutecznie zablokowali mu drogę ucieczki.

Przed południem 13 czerwca na rondzie w Krośniku pędzący z dużą prędkością BMW omal nie zderzył się z policyjnym radiowozem. Policjanci ruszyli za nim w pościg. Ale kie-

rowca BMW nie reagował na sygnały do zatrzymania. Policjanci drogą radiową przekazali dyżurnemu z KPP, dokąd ucieka samochód. Sami też nie zrezygnowali z pogoni. Uciekinier, jadąc w stronę Ustrzyk D., nawet w terenie zabudowanym pozwalał sobie na jazdę z prędkością 120-130 km/h.

Policjant dyżurny wystąpił do akcji kolejne radiowozy. W okolicy szpitala na uciekającego BMW czekał oznakowany radiowóz. Zbliżając się doń, kierowca BMW zwinął, a następnie omi-

nał go i raptownie przyspieszył, wjeżdżając do centrum miasta. Na ul. 29 Listopada gwałtownie skręcił w boczną uliczkę i wyjechał w pobliżu dworca PKS.

Tam czekała go niespodzianka. Policjanci radiowozami zatarasowali przejazd, uniemożliwiając dalszą ucieczkę. Okazało się, że kierujący pojazdem to młody mieszkaniec gminy Wiązownica. Miał on ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

Pijany kierowca został zatrzymany w policyjnej izbie zatrzymań. Stanie przed sądem, odpowiadając za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości.

h. t.

Nie dojechał do Francji

W nocy z 27 na 28 maja podczas odprawy granicznej na przejściu w Krośniku jeden z obywateli Ukrainy posługiwał się wizą francuską. Zamierzał na jej podstawie wjechać najpierw do Polski, a potem przedostać się do Francji.

- To była tzw. wiza schengenowska - relacjonuje jeden z oficerów PSG Krośnik. - Taki dokument uprawnia do swobodnego poruszania się po wszystkich krajach należących do strefy Schengen.

W toku odprawy wyszło na jaw, że dokument nie był autentycznym, lecz pod-

Więcej wydalen

W ostatnim czasie rośnie liczba cudzoziemców, którzy próbując dostać się do Polski, posługują się niegodnymi z przepisami prawami chwytami. W ciągu niespełna miesiąca na przejściu w Krośniku odnotowano dziesięć takich przypadków.

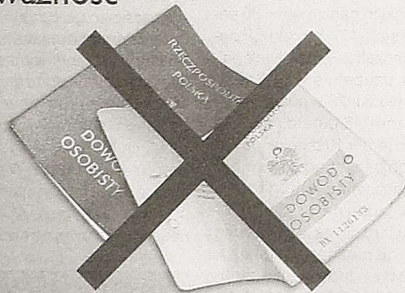
Pięciorgu obywateli Ukrainy wydano decyzje zobowiązujące ich do opuszczenia terytorium naszego kraju. - Cudzoziemcy ci deklarowali, że Polska jest dla nich jedynie krajem tranzytowym, a cel ich podróży stanowi Hiszpania lub Portugalia - informuje jedna z funkcjonariuszek PSG Krośnik. - Osoby te miały karty zezwalające na czasowy pobyt w tych krajach. Deklarowały przy wjeździe do Polski, że jedynie przejeżdżają przez nasz kraj. Potem po krótkim pobycie w Polsce wracały na Ukrainę, korzystając przy powrocie z innego przejścia.

Uważa się, że osoby te dostają się na teren Polski w wyniku wprowadzenia w błąd funkcjonariuszy Straży Granicznej. W związku z tym podejmuje się wobec nich procedury wydalenia. Po wydaleniu trafiają do wykazu osób niepożądanych i przez rok nie mogą wjeżdżać do Polski.

Wobec drugiej piątki podobne procedury wszczęto za próbę wjazdu na terytorium RP na podstawie dokumentów, w których dokonano zmian danych urzędowych. Osoby te już wcześniej dopuściły się naruszenia polskiego prawa i musiały wrócić na Ukrainę w wyniku wydalenia albo zobowiązania do opuszczenia Polski. Chcąc uniknąć skutków tych decyzji, wyrobiły nowe dokumenty, w których dokonały zmian swoich personaliów.

h. t.

**Z dniem 1 stycznia 2008 roku
stary dowód osobisty
traci ważność**

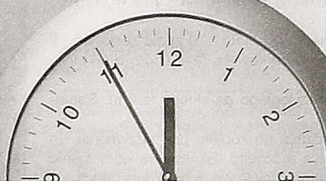


**Już dziś
wymień stary dowód
na nowy.**

Po 1 stycznia 2008 roku:

- ✓ nie dostaniesz kredytu!
- ✓ nie wypłacisz pieniędzy z banku!
- ✓ nie załatwisz formalności u notariusza!

Z każdym dniem kolejka
w urzędzie gminy
wydłuża się...



Sprawdź, jakich dokumentów potrzebujesz przy wymianie starego dowodu:
www.mswia.gov.pl

róbką. W przedstawionej do kontroli wizie zabezpieczenia specjalne odbiegały od ustalonych wzorów. Mankament ten był niewidoczny gołym okiem. Został wykryty dzięki specjalistycznym urządzeniom, które służą do analizy m.in. mikrodrogów i elementów fluorescencyjnych.

Właściciel trefnej wizy został zatrzymany do dyspozycji Straży Granicznej. Postawiono mu zarzut popełnienia przestępstwa z art. 270. § 1: „Kto, w celu użycia za autentyczny, podrabia lub przerabia dokument lub takiego dokumentu jako autentycznego używa, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawieniu wolności od 3 miesięcy do lat 5.”

- Zatrzymany obywatel Ukrainy tłumaczył się, że był przekonany, iż wiza jest oryginalna - dodaje krośnicki pogranicznik. - Kupił ją u siebie w kraju za 500 euro.

a. z.

II Wojewódzkie Zawody Sportowo-Pożarnicze OSP

W środku stawki

Do Żurawicy 17 czerwca zjechali się strażacy ochotnicy z całego województwa, by zaważczyć o tytuł najlepszej jednostki OSP na Podkarpaciu. Do rywalizacji przystąpiły 23 jednostki OSP, które wcześniej zwyciężyły w zawodach powiatowych.

Najlepiej w żurawickich zawodach spisali się strażacy ochotnicy z Brzysk w powiecie jasielskim. Reprezentująca powiat bieszczadzki drużyna OSP z Polany była po sztafecie na szóstym miejscu. Jednak ćwiczenie bojowe pozwoliło polskim ochotnikom gorzej (5 punktów karnych!) i ostatecznie zakończyli swój start na jedenastej pozycji. Strażacy OSP Uherce Mine-



Fot. A. Mehal

nalne, którzy bronił barw powiatu leskiego, zajęli czternaste miejsce.

- Teraz bardzo trudno nie tylko porządnie przygotować drużynę do zawodów, ale nawet do udziału w akcji - mówi prezes ZOP ZOSP RP w Ustrzykach D. Tadeusz Niedźwiedzki. - Młodzi ludzie rozjeżdżają się za robotą po kraju albo wyjeżdżają za granicę i skład jednostek ciągle się zmienia. Niedługo może być problem z ich skompletowaniem.

a. z.

Czy naprawdę podejście się zmieniło?

Po przeczytaniu artykułu „Podejście się zmieniło” w GB nr 12/2007 początkowo nie mieliśmy zamiaru polemizować z jego treścią, lecz z uwagi na to, że w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Pionierska” zamieszkuje znaczna część mieszkańców Ustrzyk Dolnych - uznaliśmy za konieczne ustosunkowanie się do treści artykułu.

Spółdzielnia właśnie w tym roku obchodzi 30-lecie swego istnienia, ma określony dorobek - wystarczy popatrzeć na osiedla będące w jej zasobach, ich zagospodarowanie i wygląd. Trudno się dziwić, że po tylu latach również biuro spółdzielni - wewnątrz i na zewnątrz wymagało remontów, co uczyniono.

Widok urzędniczkich dziurkujących wiertarką dokumenty byłby śmieszny i nie miał miejsca z wyjątkiem sytuacji, gdy trzeba było wpiąć do segregatorów opasłe dzienne ustawy nie mieszczące się w żadnym dziurkaczu.

Wiele spraw poruszonych w artykule świadczy o niezręczności materii spółdzielczości i księgowości, co może dziwić, gdyż pracownica udzielająca informacji redakcji jest pracownicą z wieloletnim stażem.

W dobie komputeryzacji - stawianie zarzutów niegospodarności z powodu zakupu systemu komputerowego jest co najmniej dziwne. Gdyby osoba udzielająca informacji lub redakcja zapoznali się ze zmianami do Prawa Spółdzielczego, które wejdą w życie pod koniec lipca b.r., wiedzieli by, że stary program nie sprostą wymogom nowych przepisów. Zmiany Prawa Spółdzielczego wprowadzają między innymi - konieczność prowa-

dzenia ewidencji na poszczególne nieruchomości, dotychczasowy program funkcjonujący od 1993 r. nie podoła nowemu systemowi. Nalicza tylko czynsze i wpłaty.

Spółdzielnia prowadzi remonty, widzi to każdy mieszkaniec naszych zasobów. W roku ubiegłym wykonano remonty na sumę 487.300 zł natomiast z wpłat mieszkańców na fundusz remontowy wpłynęła kwota 262.224,63 zł (po 0,60 zł od m²) - skąd zatem reszta środków? A właśnie między innymi z tych dyskryminowanych w artykule lokat. Spółdzielnia posiada rachunki bieżące, które są bardzo nisko oprocentowane, więc przenosi się zgromadzone środki na konta lokat o znacznie wyższym oprocentowaniu, tak czyni każdy dobry gospodarz. Pozwala to na uzyskanie oprocentowania od sum na lokatach, które przeznaczone są na pokrycie zobowiązań spółdzielni. Te pieniądze, nawet złożone na krótko na lokacie, zarabiają same na siebie i pozwalają na wydatkowanie np. na remonty kwot wyższych niż wpływają z opłat od mieszkańców. Czy to naganne, że zarząd spółdzielni nie wydatkuje wszystkiego, co posiada, tylko trzyma jakąś rezerwę „na czarną godzinę”?

Dlaczego dyskredytuje się zatem działania spółdzielni przynoszące wymierne w złotych efektach w postaci oprocentowania lokat?

Odnosnie nagród jubileuszowych - wobec skierowania sprawy przez Radę Nadzorczą do Prokuratury Rejonowej w Lesku niezasadne jest analizowanie teraz tego tematu. Należy tylko dodać, że zasady wypłaty nagród jubileuszowych dotyczą wszystkich

pracowników spółdzielni, a nie tylko niektórych osób.

Działalność spółdzielni podlega kontroli zewnętrznej - są to lustracje przeprowadzane przez powołane do tego organy, jak też kontrole innych organów. Kontrole nigdy nie wykazały niegospodarności, zaniedbań czy innych nieprawidłowości w działalności spółdzielni, co dla zarządu, rady nadzorczej, jak i zatrudnionych w niej pracowników, w tym Pani udzielającej informacji redakcji, powinno stanowić prawdziwą satysfakcję.

Na koniec - jeszcze jedna uwaga. Pani udzielająca informacji redakcji o - jej zdaniem - „macholkach”, wiedziała o nich od dawna, dlaczego zatem dopiero teraz ujawniła te nieprawidłowości i stawia zarzut niegospodarności? Przecież jako zarówno pracownik jak i członek spółdzielni mogła swe podejrzania i wątpliwości ujawnić wcześniej, czy to do rady nadzorczej, czy poprzez zebrania przedstawicieli, czy do organów kontrolujących spółdzielnię. Dziwnie nastąpiło to dopiero po tym, jak dokonano zmian zasad wynagradzania pracowników spółdzielni (poprzez dostosowanie do regulacji kodeksu pracy), co dotknęło właśnie tą Panią - wnioski pozostawiamy Czytelnikom.

Podając ten krótki komentarz - chcemy uspokoić mieszkańców zasobów spółdzielczych, że ich pieniądze są wykorzystywane prawidłowo, zgodnie z obowiązującymi przepisami, z zachowaniem zasad gospodarności, o czym informujemy corocznie na zebraniach przedstawicieli i co jest kontrolowane przez różne organy.

Zarząd S.M. „Pionierska”
(dwa podpisy nieczytelne)



Ustrzyki D., ul. Rynek 19
tel. (13) 461 10 71, (13) 461 10 72
www.bieszczadzka.com
recepja@bieszczadzka.com

Restauracja Bieszczadzka ZAPRASZA

od 8.00 do 22.00; w piątki, soboty i niedziele do 24

POLECA

smaczne desery, sałatki, lody, wina, gofry,
ciastka, soki naturalnie wyciskane.

W restauracji oprócz dań kuchni polskiej i dań regionalnych serwowujemy najlepszą i najtańszą w Ustrzykach pizzę. Organizujemy przyjęcia weselne na 100 osób, (pokój dla młodej pary gratis) i okolicznościowe po konkurencyjnych cenach.

Delikatesy czynne 6.00 - 21.00

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Od Lutowisk pod Dynów



„Z biegiem Sanu” to jedna z ostatnich książek autorstwa Artura Bata. Zawiera 18 „opowiadań”, których akcja – zgodnie z podtytułem – toczy się „w Bieszczadach i na Pogórzu”.

Celowo użyłem niezbyt precyzyjnego terminu „opowiadanko”, gdyż zamieszczone w zbiorze teksty nie dają się objąć jednym

hasłem genologicznym ze słownika terminów literackich. Mają one zróżnicowany charakter i niektóre z nich można by zakwalifikować do szkiców, inne do minnowelek, jeszcze inne zbliżają się do reportażu, niektóre zaś są mniej lub bardziej rozbudowanymi anegdotami, niektóre mają kompozycję luźną, gawędziarską, a w innych niepoślednią rolę odgrywają autentyczne wspomnienia lub pamiętniki.

Bohaterami sporej części tekstów są postaci historyczne lub współczesne, ludzie ważni czy rody ważne dla regionu. Zatem można tę rzecz odebrać także jako próbę ocalenia ich od zapomnienia czy przybliżenia ich sylwetek, przekazania ich – nieraz bardzo burzliwych – losów i określenia ich roli w dziejach jakiejś miejscowości czy społeczności. Mamy więc opowieść o Hieronimie Köllerze („Cesarski minister”), o rodzice Starzeńskich („Na tropach diabła”), o Skrzyńskich („Przy trasie kolejki”), o Euzebim i Maksymilianie Siemianowskich („Wokół zamkowego wzgórza”), o hrabim Krasicim („Hrabia i cesarscy urzędnicy”), o ekscentrycznym Adamie Gubrynowiczu („Ostatni zamek w Polsce”), o Aleksandrze Rybickim („Stary”) czy o Henryku Wiktorinie („Pan na Sokolem”).

Spora część „opowiadań” wiąże się z Leskiem („Cesarski minister”), Hrabia i cesarscy urzędnicy”, „Starosta leski”, „Spotkanie”). Akcje pojedynczych opowiadań są w innych miejscach, m.in. w Sanoku („Wokół zamkowego wzgórza”) i okolicy („Stary”), Zagórzu („Ostatni zamek w Polsce”), Holuczku („Gajowy z Holuczku”), w rejonie Bachorza („Przy trasie kolejki”), w Dąbrowce pod Dynowem („Na tropach diabła”), Sokolem („Pan na Sokolem”), Majdanie („Łabędzi śpiew”), w Lutowiskach („Transakcja”) i w okolicy Ustrzyk Dolnych („Powrót”).

Nie ma tu żadnych prób udziwnienia, silenia się na jakieś eksperymenty. Dzięki temu całość dobrze się czyta, a to chyba najważniejszy walor tego typu publikacji. Najpoważniejszym mankamentem zaś jest niezbyt staranna korekta. Szczególnie razi – zdarzające się, niestety, dość często – nieprzestrzeganie reguł interpunkcji.

Set.

A. Bata, *Z biegiem Sanu. W Bieszczadach i na Pogórzu*, Krosno 2006

Mój kolega z misji

Pod hasłem „Pomagamy dzieciom głodującym” przebiegała szóstą edycja konkursu „Mój szkolny kolega z misji”. Konkurs z roku na rok zyskuje sobie coraz większą popularność, bo jego cele łączą w sobie uniwersalne wartości humanistyczne i religijne.



Z całego kraju w kategorii kl. I-III szkół podstawowych nadesłano prace ze 158 szkół, w kategorii klas IV-VI szkół podstawowych z 320 szkół oraz ze 157 gimnazjów.

Celem konkursu, organizowanego przez Komisję Episkopatu Polski ds. Misji, jest kształtowanie wrażliwości polskich dzieci i młodzieży na losy ich rówieśników w krajach misyjnych. Konkurs przybliża kulturę i tradycję ludzi, wśród których żyją i pracują polscy misjonarze, a przede wszystkim ukazuje dzieciom wartości tolerancji, szacunku dla drugiego człowieka bez względu na to, gdzie mieszka i jaki ma kolor skóry. Konkurs uczy także solidarności z ludźmi o odmiennych poglądach, kulturze. Ponadto zapoznaje dzieci i młodzież z pracą polskich misjonarzy i misjonek.

O konkursie dowiedzieliśmy się od zaprzyjaźnionej szkoły. Potem w Internecie znaleźliśmy regulamin konkursu. Zaplanowaliśmy udział w kategorii plastycznej, nabożeństw misyjnych oraz scenariuszy – mówią nauczycielki z ZSP 1 w Ustrzykach D.

W październiku dzieci pod opieką wychowawczyń oraz katechetki s. Łucji

A może by tak do kina?

29.06.	20.00	Czarna księga (dram. woj.; USA; od 15 l.)	13,00 zł
6.07.	20.00	Pracownik miesiąca (komedia; USA; od 12 l.)	13,00 zł
13.07.	20.00	Cesarzowa (melodram.; Chiny/Hong Kong; od 15 l.)	13,00 zł

Kino „Orzeł” - Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31; tel. (013)4611322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; e-mail: udk@poczta.wp
Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze
Kasa kina czynna pół godziny przed seansem

Węklar robiły różańce. Niektóre z nich były misyjne, „kolorowe”. Wszystkie zostały wystawione w kościele p.w. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Ustrzykach D. Również w październiku odbyło się poświęcone misjom nabożeństwo różańcowe, prowadzone przez dzieci z kl. II „a” i „b”. Dzieci poznały kolory różańca misyjnego, dowiedziały się, za jaki kontynent modlimy się przy poszczególnych dziesiątkach.

Podczas rekolacji wielkopostnych odbył się konkurs plastyczny „Mój szkolny kolega z misji”. Wzięło w nim udział 75 dzieci. Większość prac została wykonana kredkami pastelowymi lub farbami plakatowymi.

W marcu uczniowie II „a” i „b” oraz III „b” modlili się podczas drogi krzyżowej w intencji misjonarzy duchownych i świeckich, za zmarłych misjonarzy, za dzieci z krajów Trzeciego Świata i ich rodziny. Nauczyły się słów i melodii piosenek misyjnych „Wiele jest serc”, „Kochani bracie”, „Dzielimy się wiarą jak chlebem”.

Serafita s. Łucja Węklar przeprowadziła zajęcia w kl. IV. Bożena Dawidko i Agnieszka Maciuk opracowały scenariusz apelu poświęconego Janowi Pawłowi II – największemu misjonarzowi świata, w związku z VI Dniem Papieskim. Apel odbył się w kl. I-III. Te same nauczycielki przygotowały scenariusz misyjnych jasełek „Gwiazda”, przeprowadzonych przez kl. II „a” i „b”. Maria Mróz wspólnie z Agnieszką Maciuk przygotowały scenariusz przedstawienia z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Final konkursu odbył się 2 czerwca w Warszawie przy Świątyni Opatrzności Bożej. Laureaci otrzymali nagrody. Z Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. II miejsce w kategorii nabożeństw misyjnych otrzymały Bożena Dawidko i Agnieszka Maciuk za scenariusz jasełek misyjnych „Gwiazda”. Siostra Łucja Węklar zajęła III miejsce za scenariusz lekcji.

Honorowy patronat nad konkursem sprawowali minister edukacji Roman Giertych oraz przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji bp Wiktor Skworc.

ZSP 1

Maria Domańska
Ustrzyki Dolne

Strwiąż i Jasionka

U swego źródła przed wschodem słońca
Napisał Strwiąż liścik do malej Jasionki,
Liścik błękitny jak niebo w południe,
Pisany złotem i lśniący przecudnie.

„Jasionko miła, ja jestem wolny,
Chcę Ciebie poznać w Ustrzykach Dolnych.
Złączmy swe wody w wieczór kupalny,
A ślub weźmiemy aż w Morzu Czarnym”.

Płynie Strwiąż szybko przez noc, ranki,
Niesie swe wody dla swej wybranki.
Jasionka też spieszy przez góry, doliny,
Chce Strwiąż napotkać, w dal z nim popłynąć.

Spotkali się wreszcie, złączyli swe wody
Jasionka – panna i Strwiąż – pan młody.
Płyną złączone dwie rzeki bieszczadzkie
Pomiędzy górami, przez nizinne piaski.

Wreszcie dopłynęły wraz z prądem spokojnym
Jasionka ze Strwiążem – rzeki z Ustrzyk Dolnych.
Czekał na nie Neptun pod fal morskich cieniem,
Aby je połączyć swym złotym pierścieniem.

Wpłynął Strwiąż z Jasionką w morz czarne otchłanie,
Nie wróca do Ustrzyk, już tam pozostaną.



Z. Zamolojko

Recytowali Szewczenkę

„Literatura Polski i Ukrainy w obronie wartości humanistycznych” to hasło konkursu recytatorskiego w Ustrzykach D. Wiersze Tarasa Szewczenki po ukraińsku wygłaszały recytatorzy z rodzin mniejszości ukraińskiej z powiatu bieszczadzkiego. Uczniowie ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Ustrzykach D. recytowali zaś jego utwory przełożone na język polski.



- Do tej pory współpraca między naszymi szkołami to były najczęściej spotkania, biwaki czy zawody sportowe – stwierdza naczelnik Wydziału Oświaty Rejonu Starosamborskiego Orest Bak. – Teraz wchodzimy na nieco inne pole: poezja, literatura. Dla Ukraińców Szewczenko jest wieszczem, wielkim patriotą. Można powiedzieć, że jest tym, kim Mickiewicz dla Polaków. W prawie każdym domu ukraińskim jest zbiór jego wierszy „Kobzar”.

W konkursie utwory T. Szewczenki recytowało 12 osób. Jury (dwoje metodyków ukraińskich - Galina Zabłocka i Maria Leszkowicz - oraz polonistka Aldona Kunasz) przyznało pierwsze miejsca Oksanie Stołcy (Gimnazjum Czar-na) i Adamowi Wszolkowi (ZSZ 3 Ustrzyki D.).

Laureaci oraz pozostali uczestnicy konkursu otrzymali nagrody ufundowane przez sponsorów (MKP „Delfin” w Ustrzykach D., Auto-Naprawa J. i R. Gąbka, DPS Mocząry, A. Wawrzyniak).

Konkurs został zorganizowany przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach D. we współpracy z Podkarpackim Oddziałem Stowarzyszenia Współpracy Polska – Wschód, Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie i Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym w Ustrzykach D.

a. z.

Nad pięknym, modrym Dunajem

Uczniowie Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych dwa dni - 29-30 maja - spędzili w stolicy Austrii - Wiedniu. Grupa liczyła 20 uczniów, którzy na co dzień działają w kołach plastycznym i fotograficznym.



Uczestnicy wycieczki na schodach parlamentu

Fot. A. Szczerbicki

Wiedeń – miasto „nad pięknym, modrym Dunajem”, urokliwe, bogate w zabytki z różnych epok, gdzie tworzyło tylu wielkich artystów - wywarł i nas ogromne wrażenie.

Po 10-godzinnej podróży dotarliśmy na miejsce. Pełni zapału rozpoczęliśmy zwiedzanie miasta. Jego początki sięgają czasów rzymskich, stąd wielość stylów architektonicznych. Często surowy klasycyzm sąsiaduje z finezyjną dekoracją secesyjnych kamienic. Bardzo dużo jest budowli barokowych, co wiąże się z mecenatem Habsburgów.

Pierwszy dzień upłynął nam na zwiedzaniu rynku Starego Miasta, gdzie mogliśmy podziwiać m.in. gotycką katedrę św. Szczepana oraz barokowy kościół św. Piotra. Następnym obiektem, który mieliśmy okazję zobaczyć, był Hofburg - zimowa rezydencja Habsburgów. Będąc w Austrii, nie ominęliśmy także kawiarni, gdzie posmakowaliśmy wiedeńskiej kawy i tortu Sachera. Ogromne wrażenie na wszystkich zrobiły też pałac Schönbrunn - letnia rezydencja cesarska - oraz znajdujący się nieopodal piękny ogród w stylu francuskim.

Choć po całodziennym zwiedzaniu byliśmy już nieco zmęczeni, to z niecierpliwością czekaliśmy na wieczorną wizytę w parku rozrywki - Praterze. Każdy znalazł tam atrakcję dla siebie w zależności od odwagi i zasobności portfela.

Kolejny dzień był uctwą dla ducha, spędziliśmy go bowiem w muzeach sztuki. W Muzeum Historii Sztuki spotkaliśmy się z dziełami najwybitniejszych malarzy - Rembrandta, Rubensa, Dürera, Vermeera, Rafaela Santi... Obrazy, znane dotąd jedynie z reprodukcji w albumach, wywołały w nas rozmaite emocje. W Muzeum Leopolda mieliśmy okazję obcować z nowszą sztuką, przede wszystkim z dziełami reprezentującymi secesję, ekspresjonizm i symbolizm, których twórcami byli m.in. Egon Schiele, Gustav Klimt, Kolo Moser.

Niestety, chwila wyjazdu zbliżała się nieubłaganie i wieczorem musieliśmy wracać do Polski. Wycieczka pozostawiła w nas wiele niezapomnianych wspomnień i sprawiła, że każdy z nas chciałby jeszcze nieraz pojechać do Wiednia. Nie doszłoby do skutku, gdyby nie zaangażowanie naszych nauczycieli Marioli Pęziol i Andrzeja Szczerbickiego.

Róża Zamołojko

Od grodu Kraka do miasta największego Polaka

Tak brzmiało hasło szkolnej wycieczki, na którą wybrało 45 uczniów z Zespołu Szkół w Lutowiskach. Była to wycieczka krajoznawczo-turystyczna, której głównymi celami były propagowanie zdrowego stylu życia, czynny wypoczynek i krzewienie turystyki.



Zwiedzanie rozpoczęło się od nocnego pobytu w Kopalni Soli Bochnia. Proponuje ona dla turystów maksimum atrakcji: zwiedzanie trasy tury-

Powrót na Czarnohorę (IV)

WARTO TO CHRONIĆ

Czarnohora - piękny zakątek Karpat. Czyste źródła wód, wartkie potoki, obfitość naturalnych bogactw... Pachnące łąki, uderzający zapach świerkowej żywicy, zioła ukryte w poszyciu polonin, słońce, które latem przypieka, a jesienią - pogodne, bezdeszczowe dni. Zimą potoki zamarzają, a śnieg chrupie pod butami. Piękne zachody słońca, które rysuje kolorowe smugi na tle błękitnego nieba. Takie chwile wpisują się w pamięć osób, które w tym zaginionym świecie chcą choć przez chwilę odpocząć i poczuć, że czas stoi w miejscu. Proste życie i cisza wokół daje odpoczynek każdemu.

Schodzimy do wioski

Powoli zbliżamy się do końca lasu. Na malej polance stoją dwa namioty. To ukraińscy turyści. Dwaj mężczyźni i duży pies wilczur. Panowie - dobrze podchmieleni gorzałką - podejmują z nami rozmowę. Spotkanie kończy się dobrze, życzymy wszystkim dobrego i oddalamy się. Niżej pasterze wypasają bydło, a obok widać kurną chatę, spod której strzechy wydobywa się siwy dym. To unikalny widok! Kurna chata na żywo. Nasze dzieci nie wiedzą, co to jest.

Schodzimy do wioski, kierując się do pani Paraski. Tam też chcemy się zatrzymać i mieć bazę wypadową na czas naszego pobytu. Wchodzimy do gospodarstwa, ale dom jest pusty. Siadamy na ławie przed domem w oczekiwaniu na gospodynię.

Pani Paraska to energiczna starsza kobieta, zawsze ma coś do załatwienia. Po dobrej chwili oczekiwania pojawia się w obejściu. Witamy się i dostajemy pokój, do którego się udajemy. Zmęczeni drogą i deszczem układamy się do spania. Rano jest piękna pogoda i ciepło, dzisiaj odpoczywamy, robimy pranie i leniuchujemy.

Mamy też nowych sąsiadów. To miła rodzina Ukraińców. Przylecieli z USA - starszy pan, jego córka i jej mąż oraz syn, który mieszka na Ukrainie. Są zachwyceni spokojem i czystym powietrzem Dzembronia.



Dzembronia to urokliwa górská wioska

Fot. A. Dumkiewicz

Nikt nie jest prorokiem...

Dzembronia to urokliwa górská wioska. Jest ładnie położona. Jej domy rozrzucone są na rozległych, słonecznych poloninach. Piękne polany, opadające w dół wioski. Kilkadziesiąt domów. Aby dojść do niektórych potrzeba niemało wysiłku, leżą blisko 1000 m n.p.m. Wydaje się, że walory Dzembronia odkrywają sami tubylcy, tzn. ukraińscy turyści. Coraz więcej ich tutaj, wielu z nich jest mile zaskoczonych, że takie miejsce jest na Ukrainie. Cóż, nikt nie jest prorokiem we własnym kraju.

Tu ludzie znają się po imieniu. Sklep centralnie położony w dole wioski. Można w nim kupić artykuły pierwszej potrzeby: wódkę, piwo, chleb, konserwy i jajka na zamówienie. Jest w prywatnych rękach pani Marii, która dba o to by był zadbane i schludny na tujejsze warunki. W sklepie pod jedną ze ścian podwyższenie, gdzie stoją stoły i ławy. Tutaj nieraz dobijają targu mężczyźni, którzy załatwiają swoje interesy. Wódka i kiełbasa to uzupełnienie męskich rozmów, a kobiety lubią się w ten sposób ugościć. Turyści polscy są mile widziani. Ten sklep pełni rolę miejsca spotkań i rozrywki młodych i starych. Po ta-

kich spotkaniach spokojnie rozchodzą się do domów.

Ostrząż sobie zęby

Dzembronia podoba się. Ma w sobie coś, co nadaje jej specyficzny klimat. Gdziekolwiek byś był słysząc zawsze szum górskiego potoku, który płynie środkiem wioski. Czy to wysoko na poloninie, czy w dole zawsze jednakowy warki strumień wody, która spieniona mocno, szumiąc, prześlizguje się po okrągłych kamieniach. Powietrze jest cudowne, rześkie.

Nieraz gdy szliśmy w góry wiejską drogą między świerkami i kamieniami obrośniętymi mchem, uderzało nas w płuca to górskie powietrze swą czystością i zapachami traw, kwiatów i ziół. Tutaj w Czarnohorze jest ono bardziej wyklarowane niż w naszych Bieszczadach.

Ale usłyszeliśmy też smutną wiadomość. Na ten cudowny zakątek Czarnohory ponoć ostrzą sobie zęby ci, którzy widzą tu źródło dużych zysków. Miejscowi mówią, że Austriacy chcą zainwestować wiele milionów euro i wybudować tur-bazę na wiele setek miejsc. Gdyby tak się stało, Dzembronia straciłaby jako spokojna, górská wioska. Uwaga, że warto ochraniać to, co jest.

Adam Dumkiewicz

Pięć schronisk z jednym adresem!

Od początku czerwca br. działa serwis informacyjny www.5schronisk.bieszczady.pl. Serwis zawiera informacje o 5 schroniskach górskich i baczówkach PTTK w Bieszczadach. Opisane zostały Schronisko w Komańczę, Baczówka „Pod Honem” w Cisnej, Baczówka w Jaworzcu, „Chatka Puchatka” na Poloninie Wetlińskiej oraz Baczówka „Pod Małą Rawką”.

Górskie schroniska turystyczne PTTK są obiektami całorocznymi położonymi wzdłuż czerwonego szlaku, biegnącego przez całe Bieszczady lub w niewielkiej od niego odległości. Oddalane są od siebie nie więcej niż o 1 dzień marszu. Zapewniają noclegi w pokojach kilku- i wieloosobowych oraz na „glebie”. Oferują smaczne posiłki w umiarkowanej cenie, możliwość kupienia ciepłych i zimnych napojów oraz otrzymania wiatyku. Niezapomniana atmosfera bieszczadzkiej rubieży od lat przyciąga do schronisk miłośników gór.

Serwis adresowany jest do turystów szukających informacji o możliwościach niedrogo noclegu w górach. Dzięki zgromadzonym tu informacjom można łatwiej porównać walory poszczególnych obiektów, odnaleźć kontakty do schronisk lub zaplanować swoją wędrowkę przez Bieszczady.

Serwis zawiera zdjęcia obiektów, adresy i telefony kontaktowe, praktyczne porady, opisy okolicy, plany dojazdów oraz czasy przejść pomiędzy obiektami. Równoległe do serwisu powstał informator dostępny w schroniskach i punktach informacji turystycznej. Jego wersję elektroniczną (pdf) można pobrać ze strony 5schronisk.bieszczady.pl.

W przyszłości planowane jest uruchomienie wersji angielskiej serwisu, rozbudowa części krajoznawczej oraz dodanie dodatkowych mapek okolicy.

Serwis www.5schronisk.bieszczady.pl powstał jako efekt nieformalnego partnerstwa górskich schronisk PTTK w Bieszczadach. Celem tych działań jest promocja turystyki „plecakowej” i popularizowanie Bieszczadów jako miejsca krótszych i dłuższych wędrowek górskich. Akcję informacyjną koordynuje administracja serwisu www.rawki.pl.

E. Pereślucha.

INFORMACJE

USTRZYCHANIN Z LONDYNU



M. Hampel z żoną odsłania tablicę pamiątkową w szkole w Ustianowej Fot. T. Szewczyk

To moje najwyższe odznaczenie

Na sesji ustrzyckiej Rady Miejskiej 21 czerwca M. Hampel przyjął tytuł honorowego obywatela Ustrzyk Dolnych. I choć do tej pory za swoją postawę na polu walki oraz za działalność społeczną otrzymał niejedno odznaczenie, to był tym wyróżnieniem wyraźnie wzruszony.

- To jest najwyższe odznaczenie, jakie otrzymałem – powiedział. – Nie podejmowałem się tego zadania po to, żeby

osiągnąć jakieś zaszczyty. Czułem się swego rodzaju listonoszem, który ma do przekazania cenną przesyłkę. Musiałem się trzymać prawa brytyjskiego i zapisów testamentu. Dla człowieka, który był 60 lat poza krajem, wydawało się to bardzo trudne. Ale załatwiliśmy wszystko bez żadnych zgrzytów i niedomówień. Nie spodziewałem się tak dobrej współpracy z ustrzyckim burmistrzem i całym samorządem. Jestem tym wszystkim zbudowany.

Marzenia się spełniają

M. Hampel zakończył swoją misję związaną z wypełnieniem testamentu pła Nitki. Na czerwcowej sesji przekazał burmistrzowi Henrykowi Sului czek na 710 tys. zł. Pieniądze te znajdują się na oddzielnym koncie i zostaną wykorzystane na adaptację b. przychodni przy ul. 29 Listopada na przedszkole. Dlatego czek z rąk burmistrza od razu przechwyciły przedszkolaki...

- Bardzo się cieszymy z tego daru – mówi dyrektorka Przedszkola nr 2 w Ustrzykach D. Jolanta Molek. – To znacznie ułatwi przebudowę tego budynku i przyspieszy nasze przenosiny. Marzymy o tym od dawna i – jak widać – marzenia się spełniają.

Warto dodać, że jeszcze 100 tys. zł ze spadku pła Nitki otrzymała gmina Lutowiska na remont szkoły w Stuposianach.

T. Szewczyk

Złot przed koronacją



Fot. I. Wieceńska

Uroki dodawały kowbojskie stroje jeźdźców

Wcześniej przybyli gości radości Wszechstronny Konkurs Konia Bieszczadzkiego, przygotowany przez Galerię „Czarny Kot”, Ośrodek Cień PRL-u oraz GCKiE w Cisnej. Widowiskowe zawody odbywały się w trzech konkurencjach: kros z elementami ścieżki huculskiej, bieg równoległy oraz zabawy ularskie. Uroku dodawały stroje kowbojskie zawodników.

Dobrym pomysłem było połączeniem tych dwóch imprez. Szkoda tylko, że właściciele koni wzywali obowiązki i nie wszyscy mogli biesiadować wraz z przybyłymi zakapiorami. W przyszłym roku warto by pomyśleć o wiatkach dla koni, z którymi i zakapiorom byłoby różnie.

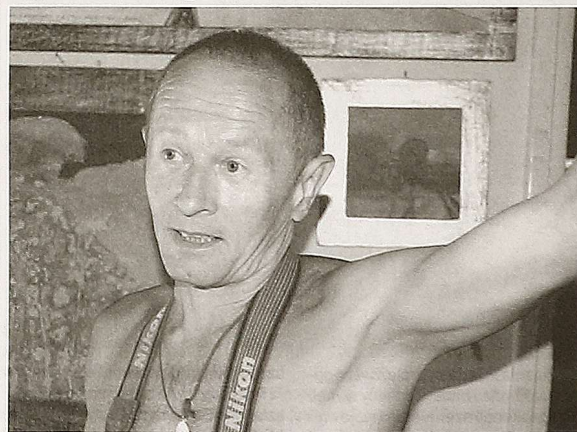
Zagadnęłam o to Pustelnika Jano, głównego organizatora złotu: - *Stale myślę o udoskonaleniu imprezy. Wraz z Mirkiem Nadolnym i Jackiem Krawcem planujemy kontynuować spotkania, łącząc zawody konne z naszym złotem. V Złot Zakapiorów rozpoczęliśmy właściwie już w piątek, co było również nowością i próbą rozbudowania imprezy. Świetnie bawiliśmy się na ranczu u „Zygi” obok jego przystani w Polańczyku. „Zyga” z żoną Marią stanęli na wysokości zadania, serwując znakomite pstragi.*

Często widuję bieszczadzkie zakapiorów, ale tak odświętnie ubranych ujrzałam ich po raz pierwszy. Błyskały więc flesze, aby utrwalić te niecodzienne chwile. Po przedstawieniu każdego uczestnika przez Jano rozpoczęło się biesiadowanie. Nadzwyczaj gościnny okazał się właściciel ośrodka Mirosław Nadolny. Rozmawialiśmy się we wspaniałym bigosie, pieczyście z paleńska i złocistym napoju.

Muzykalni „Lysy”, „Struś”, Franiu Lach i Przemek Ołdakowski podkreślali atmosferę, grając na dwie gitary i harmonijkę. Kiedy wszyscy dobrze się bawili, wspominając najstarszych zakapiorów – Jędrka Poloninę, Zdzicha Radosa, Zubowa i Majstra Biedę – Juliusz I Król Włóczęgów rozdawał zaproszenia na swoją, niebawem mającą się odbyć koronację. Jednak zrażony do dziennikarzy, którzy – jak twierdzi – wiele razy z nim rozmawiali, ale żadnemu nie udało się tekstu opublikować, odmówił mi zaproszenia. A szkoda! Może byłabym pierwsza?

Inka Wieceńska

Było nas sporo



Pustelnik Jano – pomysłodawca i współorganizator złotu Fot. I. Wieceńska

- Kto zasiadł przy ognisku V Złotu Leśnych Ludzi? – wypytuję Pustelnika Jano.

- Było nas sporo. Wojmir „Woj” Wojciechowski b. dyrektor BPN, Król Włóczęgów Juliusz I, Boguś „Sikorka”, „Zyga”, „Lysy” z Czarnej - poeta i rzeźbiarz, Ryszard Krzeszewski „Prezes” z Chmiela, Józek Polański - zapalony koniarz - z Ewą, Tadeusz Gurgul - kapitan „Trampa”, „Johan” - rzeźbiarz, „Behemot” - żeglarz, Andrzej Lach, „Jurand”, „Beton”, „Pastor”, „Bury”, „Wędrowny Grajek”, „Leon Zawodowiec”, Michał Hebda - rzeźbiarz, Krysia Rados, Jacek Krawiec - organizator zawodów konnych, „Rudy” - koniarz z Leska, Przemysław Ołdakowski - prezes Fundacji Bieszczadzkiej, „Partnerstwo dla Środowiska”, „Struś” - gitarzysta, Zenon Kuśnierz „Traper” - kolekcjoner sztuki bieszczadzkiej, Grzegorz Sitko - ornitolog, Andrzej Machoń - fotograf, Irek Kłokow - gitarzysta z Soliny, Wojtek Grzanecki i wielu wspaniałych ludzi, których nie sposób wymienić.

- Słysz, że twoi goście niezbyt chętnie chcą się zwać zakapiorami. Ale i nie pasuje też do nich nazwa Leśni Ludzie. Więc może by zastanowić się nad inną?

- Nie pasuje ci nazwa Leśni Ludzie? Moim zdaniem bardzo pasuje, gdyż żyją w lesie czy też są związani z lasem. Dlatego też tę naszą wspólnotę określam mianem subkultury Leśnych Ludzi.

I. Wieceńska

OGŁOSZENIE

Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych przy ul. 29 Listopada 42 ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane na budynek mieszkalnym wielorodzinnym przy ulicy Szopena 3 w Ustrzykach Dolnych.

Przedmiotem zamówienia jest wykonanie docieplenia styropianem gr. 10 cm stropu ostatniej kondygnacji na poddaszu użytkowym w budynku wielorodzinnym przy ul. Chopina 3.

Zakres robót obejmuje:

- miejscowa rozbiórka polepy z gliny i wywóz polepy oraz innych zanieczyszczeń środkiem transportowym;
- przygotowanie podłoża, wyrównanie i plantowanie, skucie nierówności, ułożenie paraizolacji;
- ułożenie dwóch warstw płyt styropianowych o grubości łącznej 10 cm;
- ułożenie siatki zbrojeniowej drut śred. 2 mm;
- wykonanie wylewki betonowej grub. 4-5 cm;
- wykonanie podbitki drewnianej dachu;

- zabezpieczenie kominów wentylacyjnych siatką plastikową.

Szczegółowy zakres wielkości robót i użytych materiałów zamieszczono w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Specyfikacja istotnych warunków zamówienia do odebrania w siedzibie zamawiającego.

Dokumentacja techniczna dostępna w siedzibie zamawiającego.

Termin realizacji: sierpień-wrzesień 2007 r.

Termin składania ofert: do 9 lipca 2007 r. do godz. 9:00

Dyrektor
Barbara Mirecka

OGŁOSZENIE

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W LUTOWISKACH

ogłasza publiczny przetarg ustny na sprzedaż STACJI ZASILANIA, w skład której wchodzi:

1. Zestaw prądotwórczy: rok prod. 1990, moc 25 KW, napięcie 400/230 V, natężenie 36 A, nr silnika 24478, nr prądnicy 4869.

2. Zestaw prądotwórczy: rok prod. 1990, moc 25 KW, napięcie 400/230 V, natężenie 36 A, nr silnika 24483, nr prądnicy 4862.

Zestawy prądotwórcze znajdują się w blaszanej nadbudowie samochodu STAR 266.

Cena wywoławcza za dwa zestawy wynosi 9000,00 zł brutto.

Zestawy te można oglądać w Zatwarnicy nr 34 w godz. 8:00-9:00 w dniu 11 lipca 2007 r.

Przetarg odbędzie się 13 lipca 2007 r. o godz. 11:00 w sali posiedzeń Urzędu Gminy w Lutowiskach.

Wadium w wysokości 10%, tj. 900,00 zł, ceny wywoławczej należy wpłacić na konto BBS Ustrzyki Dolne 10 8621 0007 2001 0017 0181 0001 do 11 lipca 2007 r. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy.

Po wygraniu przetargu stację zasilania należy na własny koszt zdemontować z samochodu STAR 266.

Szczegółowe informacje można uzyskać u Henryka Kuzara pod nr telefonu 695 608 021.

OSP w Lutowiskach zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

HISTORIA

Legenda o „Birkucie” (I)

W roczniku „Bieszczad” nr 12 Aleksander Salapata przytacza wspomnienia Jana Słoty ze Stefanki, dotyczące znalezienia w 1975 r. w Mucznie mogiły z 36 ludzkimi szkieletami oraz ich ekshumacji (?) w 1997 r.

Odkryte w 1975 r. szkielety miały polamane kości rąk i nóg, uszkodzone czaszki i żebra, natomiast dłonie jednego z kościotrupów miały po sześć palców (potem pisze o jednej takiej dłoni).

Wśród szkieletów leżał karabin maszynowy z wygiętą lufą oraz torba oficerska z dokumentami, polskimi odznaczeniami państwowymi i książeczką do nabożeństwa. Torbę z zawartością zabrał ówczesny administrator Mucznej plk Kazimierz Doskoczyński. Co z tym zrobił, nie wiadomo. Zapewne przekazał ówczesnej Służbie Bezpieczeństwa i wobec tego powinny znajdować się obecnie w archiwum IPN.

A. Salapata pisze, że w 1997 r. w Bieszczadach przyjechała starsza kobieta, mieszkająca w Kanadzie, w towarzystwie kilku sędziwych panów oraz rostrych młodzieńców. Poprosiła J. Słotę o wskazanie mogiły w Mucznie. „Gdy tam przybyłem, okazało się, że trwały już prace wykopaliskowe, tyle że błędnie zlokalizowane. Młodzi ludzie kopali łopatom ziemię” – mówi J. Słota.

Relacja ta budzi wiele wątpliwości. Nie były to „prace wykopaliskowe”, ale ekshumacyjne, na które potrzebna jest zgoda odpowiednich władz i które – zgodnie z obowiązującym prawem – prowadzone są pod nadzorem.

Starsza pani z Kanady w kościotrupie z „sześciopalcząstą dłonią” rozpoznała szczątki swojego męża, dowódcy czoty UPA Jurko Lewyckiego (w Polsce pisze się: Lewyckiego bądź Lewickiego) o pseudonimie „Birkut”.

Problem w tym, że w literaturze i polskiej i ukraińskiej, dotyczącej SB-OUN-UPA nie występuje ani razu „Birkut”, jest natomiast „Berkut”. Jest to prawdopodobnie „zruszczenie” (podobnie jak w przypadku posługiwania się słowem „rezun”, zamiast „rizun”).

Grzegorz Motyka w książce „Ukraińska partyzantka 1942–1960” (Warszawa 2006) na s. 316 pisze o napa-
dzie oddziału „Berkuta” w kwietniu 1943 r. na polską wieś Huta Stara (pow. Krzemieniec): „Ludność wezwano na zebranie do domu Jana Jastrzębskiego. Gdy wszyscy się zebrali, partyzanci otoczyli budynek i go podpallili. Do uciekających strzelano. Zamordowano 52 osoby”. Nie dodaje, że jedną z polskich kobiet owi „partyzanci” przetrnęli na pół piłą, co dokumentują Władysław i Ewa Siemaszkowie w książce „Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945” (Warszawa 2000).

Na ss. 293–294 Motyka pisze: „W rozkazie wołyńskiej SB OUN z 11 marca 1944 r. podpisanym przez „Berkuta” w jednym z punktów czytamy: „Bez zwłoki zlikwidować komunistów i Żydów”. W rozkazie do „Kornijana” nakazywano „niszczyć NKWD-ów, tajnych współpracowników, Żydów i Polaków”. Na s. 356 G. Motyka pisze: „W marcu 1944 r. na Wołyniu lokalny dowódca SB „Berkut” (NN) wydał podwładnym rozkaz obserwowania i meldowania o działaniach Polaków przeciwko Ukraincom. Zalecił też informowanie sowieckiej partyzantki o wszelkich wypadkach współpracy Polaków z Niemcami. „Chodzi o to – tłumaczył „Berkut” – aby wywołać nieporozumienie Polaków z bolszewikami oraz odwrócić uwagę partyzantów od ukraińskiej ludności i skierować ją na polską mniejszość narodową” (rozkaz „Berkuta” do „Denisa” z 18 marca 1944 r.).

Są to oczywiste dowody na współpracę banderowskiej Służby Bezpieczeństwa z sowiecką partyzantką, skierowaną przeciwko ludności polskiej. Na Wołyniu realizował to nieznany z imienia i nazwiska dowódca SB „Berkut”. Jest prawdopodobne, że był nim Jurko Lewyckij. Jak „głęboko” sięgała ta współpraca? Czy podjął ją samowolnie?

Dalej o „Berkucie” Motyka pisze na ss. 492–493, gdy to pod koniec sierpnia 1944 r. wojska sowieckie stoczyły

walkę w lasach pod Korowem z trzema sotniami UPA, w tym z sotnią dowodzoną przez „Berkuta” (NN).

Kolejny wymieniany „Berkut” to Wołodimir Soroczak, który od września 1945 r. dowodził kureniem UPA w Polsce i dotrwał do września 1947 r. na Zamojszczyźnie.

W książce wydanej przez IPN „Akcja Wisła 1947” (Warszawa – Kijów 2006) zamieszczony jest dokument „Informacja Zarządu ds. Walki z Bandyzmem MWD USRR dotycząca UPA i OUN-B działających na terytorium Polski”, datowany „28 lutego 1947, Kijów” i podający stan na dzień 1 lutego 1947 r. Stwierdza on, że „bojówka SB – przywódca „Berkut” – działa we wsi Bereźnica Niżna. Stan liczebny – 45 ludzi” (s. 55).

Pseudonim „Berkut” pojawia się jeszcze kilkakrotnie. Posługiwał się nim (obok innych pseudonimów) Oleksandr Bohdan Łuckij, w 1943 r. dowódca ukraińskiej Samoobrony Narodowej na terenie Małopolski Wschodniej. W cytowanym wyżej opracowaniu IPN na s. 549 znajduje się sprawozdanie z działań GO „Wisła” z 7–8

lipca 1947 r., a w nim informacja: „W rejonie m. Jasiel oddział 1 Dyw. WBW natknął się na 20-osobową bandę „Berkuta” z grupy „Burlaki”. W wyniku walki zabito 2 bandytów”. Na s. 555 podano, że 9–10 lipca „Berkut” przeszedł na teren Czechosłowacji. W. Marczak w książce „Ukraińcy w Polsce” podaje na s. 369: „Pod komendą „Horesława” i „Berkuta” wczesną wiosną 1947 roku część naszego oddziału szczególnie wycofała się do Niemiec Zachodnich”. Pseudonim „Berkut” pojawia się także przy nazwisku Włodzimierza Fedomiaka, który z grupą kurierów z CzOUN zrzucony został na spadochronie z brytyjskiego samolotu 31 maja 1951 r. niedaleko Kosowa (byłe woj. stanisławowskie).

W ukraińskim środowisku nacjonalistycznym wielu działaczy nosiło nazwisko Lewyckij (często pisane w polskiej inskrypcji jako Lewicki), m.in. prezydentem na uchodźstwie był Andriej Lewyckij. Na łamach pisma Związku Ukraińców w Polsce „Nasze Słowo” publikuje artykuły Myrosław Lewyckij (np. nr 45/1996).

Stanisław Żurek

PRL w różnych aspektach

14 i 15 czerwca w Ustrzyckim Domu Kultury odbyła się konferencja naukowa „Bieszczady w Polsce Ludowej 1944–1989”. Jej organizatorem był Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie.



Dwudniowa konferencja była próbą ukazania najnowszych i dramatycznych dziejów Bieszczadów obejmujących okres od 1944 do 1989 roku. Tematyce konferencji między innymi objęła problematykę stosunków polsko-ukraińskich, losów różnych wyznań i kościołów w latach władzy komunistycznej, różnych aspektów działalności UB i SB.

Autorami referatów byli pracownicy IPN oddziałów w Rzeszowie, Gdańsku, Wrocławiu, a także pracownicy Uniwersytetu Rzeszowskiego, PWSW w Przemyślu, Archiwum Archidiecezjalnego w Przemyślu.

Siłą rzeczy krótkie 15–20-minutowe referaty były jedynie okazją do przedstawienia zarysu problematyki. Jak obiecuje organizatorzy, planem konferencji będzie publikacja, która w wyczerpującej formie zaprezentuje omawiane tematy.

Przy okazji konferencji otwarto również wystawę „Bieszczady w Polsce Ludowej”, która jest prezentowana w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym BdPN w Ustrzykach Dolnych. Ekspozowane materiały zebrane zostały podczas kwerendy z licznych archiwów, jak również z prywatnych zbiorów. Składają się na nią fotografie, afisze, ogłoszenia, dokumenty (niejednokrotnie pierwszy raz ekspozowane) ukazujące najnowszą historię regionu.

Mimo, jak się wydaje, sporego nagłośnienia, konferencja i wystawa nie spotkały się ze zbyt szerokim zainteresowaniem mieszkańców Ustrzyk i okolic. Podczas konferencji zwłaszcza drugiego dnia na sali była garstka uczestników. Nie lepiej przedstawia się zainteresowanie wystawą. Szkoda, że przed końcem roku szkolnego tylko nieliczni nauczyciele przyprowadzili na nią swoich uczniów.

/ela/

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przestrzał” od XVI do XVIII w. * (XLVII)

DUMNI I BITNI

Prawdopodobnie niewielu ze współczesnych członków rodzin noszących nazwiska Ustrzyckich, Bereżeńskich, Terleckich czy Stebnińskich potrafi udowodnić swoje związki ze Stefanem Wanczem z Wajna-gu czy jego synami Iwoną i Teodorykiem Unichowskimi. Zapewne niewielu też jest ludzi, którzy wiedzą, iż szczykowany na następcę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego książę Stanisław Poniatowski, a także Piotr Leonidowicz Kapica – laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1978 r. i ks. Mateusz Franciszek Ustrzycki – biskup rzymskokatolicki z kanadyjskiego Hamilton „są liśćmi z tego drzewa”.



Cerkiew w Rozsochach

Fot. A. Szerbicki

Szlachta z Terla była niezbyt bogata, ale dumna i bitna. Terleccy stynęli jako doskonali szermierze i wojownicy. Potrafili też stawić czoła wrogowi zewnętrznemu. Do początków XX w. w Rozsochach przechowywana była hakownica, z której jeden z Terleckich zastrzelił tatarskiego wodza. Pamięć tego wydarzenia żyje do dzisiaj i mieszkańcy wsi potrafili wskazać na murze otwór strzelniczy, z którego oddano strzał, jak i miejsce, gdzie zginął najeźdźca.

Historia Terla i tamtejszej społeczności szlacheckiej warta jest dokładnego zbadania i opracowania monograficznego. Wymaga to zgromadzenia olbrzymiego materiału źródłowego, którego analiza pozwoliłaby na rozwikłanie skomplikowanych powiązań tamtejszych rodów. Ostatni zwrócił uwagę na tę wieś ukraiński historyk I. Myćko, który zamieścił w swej pracy wypis z lustracji 1711 r. Nawet tak szczegółowy materiał nie naświetla precyzyjnie relacji pomiędzy po-

szczególnymi gałęziami Terleckich.

Po pierwszym rozbiore do metryki szlacheckiej wpisani zostali w 1782 r. Michał, Jan, Krzysztof Onufry, Józef i Michał, zaś w 1783 r. Józef Terlecki z gałęzi pieczętującej się herbem „Przestrzał” i używającej przydomku Olech-nowicz.

Dodać należy, że znaczna część Terleckich h. „Przestrzał” opuściła swe gniazdo i rozproszyła się. Jedni szukali chleba na magnackich dworach, inni – w armii, jeszcze inni zgodnie z rodzową tradycją wstępowali do stanu duchownego obu obrządków. Czasami dochodzili do znacznych majątków i stawali się ziemianami. Przykładowo, w 1798 r. majątek Gać został nabyty przez Jana Terleckiego z Unichowa. Jego potomkowie utrzymali ten dobra do połowy XIX w.

Z tej gałęzi rodziny pochodził Tadeusz z Unichowa Terlecki, urodzony w Gaci w 1817 r. W latach czterdziestych XIX w. został on mandatarium w majątku Skorodne i Hoszów.



W 1846 r. wziął udział w powstaniu przeciw Austriakom, za co został skazany na 20 lat więzienia. Po uwolnieniu w 1848 r. powrócił do rodzinnej wsi. Wieś Gać stała się w XIX w. centrum ruchu ludowego w Galicji, zaś nastroje antyziemiańskie były tam silne. Po Tadeuszu Terleckim zachowała się jednak wśród mieszkańców Gaci dobra pamięć jako o przyjacielu i obrońcy chłopów. T. Brożbar podaje, iż na jego grobie mieszkańcy wsi postawili figurę św. Tadeusza.

Inna gałąź Terleckich w XVIII w. weszła w posiadanie dóbr w rejonie Jarosławia. W 1749 r. stolnik bractwowski Jędrzej Terlecki od krewnych swej żony Zofii Ulenieckiej zakupił majątek Ożańsk koło Jarosławia. Jędrzej zmarł 12 marca 1762 r., ale jego potomkowie pozostali w tych okolicach. W ramach rozliczeń rodzinnych powiększyli swe dobra o majątek Cieszacin Wielki (ok. 1845 r.). Dziedzicami tej wsi byli Leopold, a następnie Marceli Terlecki. Córka tego ostatniego Bronisława wniosła te dobra jako posag do małżeństwa z Bolesławem Janem hr. Drohojowskim herbu „Korczak”. Piękny modrzewiowy dwór wzniesiony przez Terleckich przetrwał różne burze dziejowe. Ostatecznie został całkowicie zniszczony przez żołnierzy radzieckich. Gałąź z Cieszacina pozostawała w bliskim pokrewieństwie z rodziną Vincenzów, co wskazuje, iż wybitny pisarz Stanisław mógł mieć Terleckich pośród przodków po kądzieli.

Maciej Augustyn * Materiał ten został zamieszczony w roczniku historyczno-krajoznawczym „Bieszczad” nr 10 z 2003 r. (przedruk za zgodą autora)

OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz.U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 29 czerwca 2007 r. do 20 lipca 2007 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne przeznaczonych do dzierżawy w formie przetargu ustnego nieograniczonego:
- działki nr 114/1, 114/2 i 114/3 o łącznej powierzchni 0,7295 ha położone w Ustrzykach D. przy ul. Strwiążyk,
- działki nr 184, 185, 186, 187 i 188 o łącznej powierzchni 0,44 ha położone we wsi Teleśnica Oszwarowa.

mgr Jacek Przybyła
- zast. burmistrza

SPORT

Finał Wojewódzkiego Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Czwórboju LA

ZŁOTO CZWÓRBOISTEK

Na stadionie Uniwersytetu Rzeszowskiego w Rzeszowie 5 i 6 czerwca odbył się finał wojewódzkiego czwórboju lekkoatletycznym. Już od ośmiu lat uczennice z Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. rokrocznie przywożą z tych zawodów medale. Nie inaczej było i tym razem. Podopieczne Jacka Józwiaka zdecydowanie pokonały pozostałe zespoły i zdobyły złoty medal.



Złoty czwórboj (od lewej w pierwszym rzędzie: S. Giefert, K. Kamińska, z tyłu: E. Długa, P. Rokicka, A. Łukaszyk, M. Orlef, A. Rauer)
Fot. B. Kwaśnik

Czwórboj lekkoatletyczny obejmuje cztery konkurencje: bieg na 60 m, rzut piłeczką palantową, skok w dal lub skok w wysoki (do wyboru), bieg na 600 m – dziewczęta i na 1000 m – chłopcy.

Uczennice NSS zwyciężając, zakwalifikowały się już po raz dziewiąty na mistrzostwa Polski, które odbędą się w Bydgoszczy. Do tej pory żadna ze szkół nie może pochwalić się takim osiągnięciem i pewnie długo się nie pochwali.

Zawodniczki z NSS spisywały się bardzo dobrze we wszystkich konkurencjach, w każdej lokując się na czołowych miejscach. Bardzo dobry bieg na 600 m nie pozostawił złudzeń rywalkom, komu należą się złote medale. W złotej drużynie startowały: Aleksandra Łukaszyk, Alicja Rauer, Patrycja Rokicka, Sylwia Giefert, Magdalena Orlef i Katarzyna Kamińska.

Srebrne medale przypadły uczennicom z SP 4 Sanok.

Drugiego dnia również w Rzeszowie rywalizowali chłopcy. W stawce 25 zespołów uczniowie NSS zajęli 8 miejsce. Mimo iż niektórzy ustanawiali swoje „zyciówki” (w szczególności w skoku w dal, rzucie piłeczką palantową i biegu na 1000 m), nie potrafili zbliżyć się do wyniku osiągniętego przez swoje szkolne koleżanki. Niemniej ósma lokata w województwie to dobry wynik, który odzwierciedla ich aktualne możliwości. NSS reprezentowali: Kamil Kulik, Igor Majer, Paweł Widzisz, Jakub Bodurkiewicz, Radosław Zwarycz, Mateusz Leszega.

Złote medale wywalczyli czwórbojści z SP 5 Nisko, srebrne – z SP 14 Przemyśl.

Bogdan Kwaśnik

Finał wojewódzkiego Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Trójboju Lekkoatletycznym

Ambitnie, ale bez medali

W Rzeszowie na obiektach sportowych Uniwersytetu Rzeszowskiego 12 czerwca odbył się finał wojewódzkiego trójboju lekkoatletycznym. Dobre występy zanotowali uczniowie z Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D., którzy wśród chłopców zajęli szóste miejsce, zaś wśród dziewcząt – ósme.

W każdej kategorii startowało 25 szkół, które wcześniej wywalczyły tytuły mistrzów powiatów. Na rezultat końcowy uzyskany przez zawodników składały się przeliczone na punkty wyniki biegu na 60 m, skoku w dal i rzutu piłeczką palantową.

Podopieczni Bogdana Kwaśnika spisali się przyzwyczajenie w biegu na 60 m i rzucie piłeczką palantową. Do skoku w dal przystąpili bardzo skoncentrowani, chcąc jeszcze poprawić swoją lokatę. Bardzo dobre skoki (wszyscy pobili swoje rekordy) i wygranie tej konkurencji przez drużynę, wystarczyło jednak tylko na zajęcie szóstego miejsca. Zespół chłopców tworzyli: Przemysław Wiktorski, Szymon Obara, Daniel Chmielowski, Konrad Czyżo, Jakub Szymanek i Maciej Jajko.

Dziewczęta również wzniosły się na wyżyny swoich umiejętności i pobili własne rekordy życiowe praktycznie w każdej konkurencji. Jednak ich miejsce byłoby z pewnością dużo wyższe, gdyby



nie pech Darii Madej, która prowadząc w biegu na 60 m, potknęła się i musiała się podeprzeć, tracąc przez to sporo czasu i punktów. Trenerka Bernardyna Szymańczyk wystawiła do boju Edytę Chudzik, Klaudję Burzyńską, Darię Madej, Katarzynę Cetnar, Paulinę Grabas i Małgorzatę Rymarycz.

B.K.

Finał Wojewódzkiego Konkursu „Baw się z nami”

NAJMŁODSI MEDALIŚCI

W Głogowie Małopolskim 13 czerwca br. rozegrany został ostatni finał wojewódzkiego w ramach Wojewódzkiego Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Jak co roku zakończyli go najmłodsi zawodnicy szkół podstawowych, na co dzień uczniowie kl. I-III.



Sześć zespołów wylonionych na drodze eliminacji gminnych, powiatowych, rejonowych rywalizowało w konkursie „Baw się z nami”. Rywalizacja obejmowała sztafetę, dodawanie skoków, prowadzenie piłki, bieg w workach, bieg z szarfami, rzuty do „żywego kosza” i strzały na bramkę.

W podobnym gronie najlepszych zespołów znaleźli się uczniowie Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych. Podopieczni Joanny Nowak i Grzegorza Osiwego spisali się bardzo dobrze, zdobywając brązowy medal i niewiele ustępując złotym i srebrnym medalistom.

Narciarską Szkołę Sportową reprezentowali: Marcelina Zwarycz, Paulina Mocer, Wiktoria Wójcik, Zuzanna Buziewicz, Magdalena Przybycień, Jakub Śniegula, Michał Zegar, Maciej Szymanek, Sebastian Dziwak i Damian Piłera.

Złote medale przypadły gospodarzom – Szkole Podstawowej z Głogowa Małopolskiego, srebrne – Szkole Podstawowej w Wielkich Oczach.

B. Kwaśnik

Mistrzostwa Makroregionu Juniorów w Lekkiej Atletyce

Sześciu na podium

Przez dwa dni – 9-10 czerwca – młodzi lekkoatleci z Polski Południowo-Wschodniej rywalizowali w Krakowie o tytuły najlepszych juniorów w makroregionie. Dla juniorów młodszych zawody te były kolejnym etapem eliminacji do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Lekkiej Atletyce.

Na stadionie krakowskiej AWF ścigało się również siedmiu najlepszych biegaczy i biegaczek z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne.

Bardzo dobrze w biegu na 1500 m junierek młodszych wypadła Natalia Waclawska. Bezpośrednio po starcie objęła ona prowadzenie i po walce jedynie z czasem wygrała. Nie tylko poprawiła swój rekord życiowy, ale uzyskała też drugi wynik w Polsce na tym dystansie.

Również bardzo ambitnie na 2000 m z przeszkodami pobięła Katarzyna Karpińska, zajmując drugą lokatę wśród junierek młodszych.

Po biegu juniorów młodszych na 1500 m na podium stanęło dwóch biegaczy ustrzyckich. Drugie miejsce zajął Hubert Wiktorski. Jarosław Stadnicki był trzeci. Dawid Bajda ukończył ten bieg na ósmym miejscu.

Anita Waclawska odniosła zwycięstwo w biegu junierek na 2000 m z przeszkodami. Z kolei Mirosław Podolak w biegu na 2000 m z przeszkodami juniorów wywalczył tytuł drugiego wicemistrza makroregionu.

t. s.

XX Jubileuszowy Bieg Dukla – Iwonicz Zdrój

Dokuczał upał

W niedzielę 10 czerwca odbył się XX Bieg z Dukli do Iwonicza Zdroju. Uczestnicy wystartowali z rynku w Dukli. Finiszowali zaś po przebiegnięciu 12 km na deptaku w Iwoniczu Zdroju.

Trasa biegu prowadziła po nawierzchniach asfaltowo-szutrowych przez Jasionkę i Lubatówkę. – Tym razem biegaczom bardziej od górki dawał się we znaki upał – mówi trener lekkoatletów MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne Grzegorz Oleksyk.

Bieg główny ukończyło 61 zawodników. We współzawodnictwie mężczyzn zwyciężył Tomasz Brzeski („Ryter” Ryto) przed Danielem Wosiakiem (Ostrowiec Świętokrzyski) i Pawłem Zimą (MOSiR Krosno). Rywalizacja kobiet zakończyła się wygraną Słowaczki Ludmiły Melicherovej.

Trasę biegu głównego pokonało również pięć biegaczy z ustrzyckiego „Halicza”. Anita Waclawska w gronie kobiet zajęła piątą miejscę. Kasia Karpińska była szósta. W kategorii mężczyzn do lat 30 Mirosław Podolak uplasował się na piątą pozycję. Szóstą lokatę przypadła Jarosławowi Stadnickiemu. Ósme miejsce zajął Ernest Karpiński.

W centrum Iwonicza przeprowadzono także biegi dziecięce i młodzieżowe na krótszych dystansach. W grupie dziewcząt z kl. I-III podstawówek, które ścigały się na 300 m, wygrała Martyna Lachowska. W o 100 m dłuższym biegu ich rówieśników Maciej Regiel uzyskał drugi wynik, a Kuba Nieśpiał – piąty. Rywalizacja chłopców z kl. IV-VI na 800 m przyniosła wygraną Eryka Floraka przed Igozem Majerem. Patryk Lachowski był w tym biegu piąty.

Ustrzyckie gimnazjalistki po biegu na 1000 m opanowały całe podium. Zwyciężyła Natalia Waclawska przed Iwoną Stadnicką i Urszulą Nycz. W biegu gimnazjalistów na 1500 m najszybszy był Dawid Bajda. Patryk Armaciński wywalczył czwartą lokatę.

t. s.

Otwarte Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego Juniorów w Lekkiej Atletyce

W CZUBIE, A NIE W OGONIE

Stadion „Resovii” w Rzeszowie 17 czerwca znów był areną zmagania najlepszych lekkoatletów w regionie. Tym razem o tytuły mistrzów województwa walczyli juniorzy.

Już właściwie przyzwyczailiśmy się do tego, że jeśli gdzieś biegają, to w stawce znajdują się reprezentanci sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne. I to przede wszystkim na jej czele, niż w ogonie. Zasadę tę potwierdzają także ich wyniki na miotygu rzeszowskim.

W biegu junierek na 2000 m z przeszkodami zwyciężyła Katarzyna Karpińska. – Kasia pobięła bardzo ambitnie – stwierdza trener „Halicza” Grzegorz Oleksyk. – Poprawiła swój rekord życiowy na tym dystansie ponad 15 sekund. Trzecie miejsce zajęła Iwona Stadnicka.

Bieg na 5000 m kobiet zakończył się podwójną wygraną siostr Waclawskich. Tym razem Natalia była pierwsza, a Anita – druga.

Dawid Bajda ukończył współzawodnictwo juniorów młodszych na 800 m na piątą pozycję. Bieg na 1500 m w tej samej kategorii wiekowej przyniósł zwycięstwo Jarosława Stadnickiego. Na trzecim stopniu podium stanął Hubert Wiktorski. W tym biegu wystartowali także ich młodszy koleś Patryk Armaciński i Patryk Lachowski. Obaj pobili rekordy życiowe.

Mirosław Podolak zwyciężył w biegu juniorów na 5000 m. Ernest Karpiński był w tym biegu czwarty.

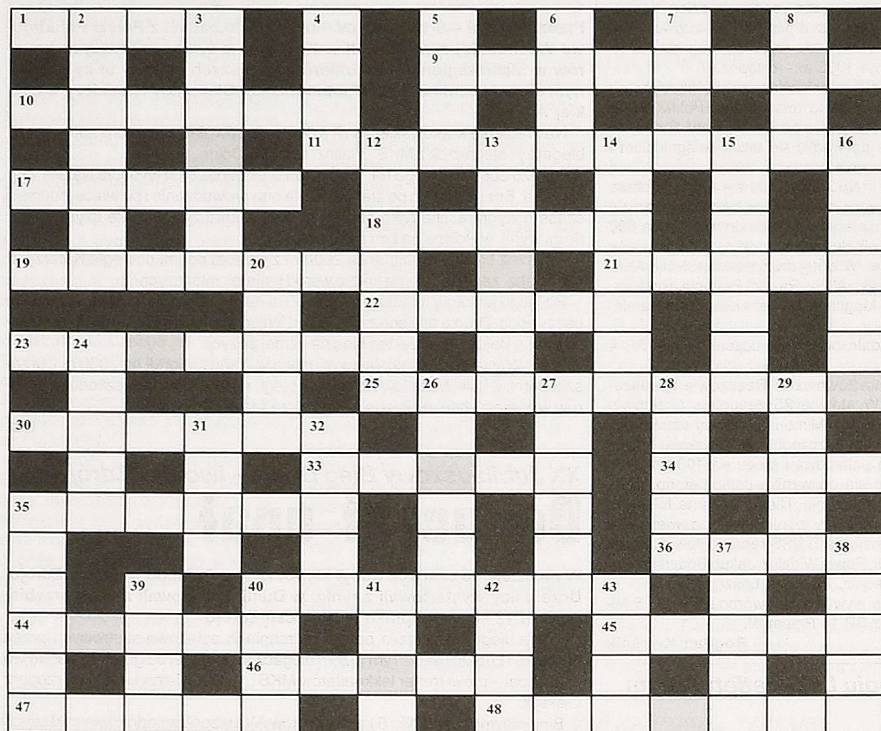
– Do Białej Podlaskiej na Mistrzostwa Polski Juniorów jedzie Anita Waclawska. Wystartuje ona na 2000 m z przeszkodami i na 5000 m. Szanse na zakwalifikowanie się na MPJ ma jeszcze Mirosław Podolak na 2000 m z przeszkodami – informuje G. Oleksyk. – Do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, która odbędzie się pod koniec lipca w Koszalinie, kwalifikują się Natalia Waclawska (pobiegnie na 3000 m), Jarosław Stadnicki (3000 m), Hubert Wiktorski (1500 m) i Katarzyna Karpińska (2000 m z przeszkodami).

t. s.

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 378

KUPON 378



Pozioomo:

1) ogłoszeniowy lub telegraficzny; 9) duże wieś w gminie ustrzyckiej; 10) utrata zdolności chodzenia na skutek schorzenia systemu nerwowego; 11) wydanie na świat, rodzenie; 17) pas muru wysunięty przed lico ściany; 18) sztuczne jezioro; 19) wytwór grzybni u grzybów wyższych; 21) dom Eskimosa; 22) głuza w kniei; 23) recepta na ciasto; 25) zakażenie; 30) Marcel – pisarz francuski, m.in. „W poszukiwaniu straconego czasu”; 33) uprzywilejowana grupa ludzi; 34) Ikuko – pianistka japońska, laureatka Konkursu Chopinowskiego w 1970 r.; 35) najpotężniejszy z polskich dębów; 36) klatka piersiowa; 40) kram; 44) Bukowe lub Hnatowe; 45) gatunek sardyni z rodziny śledziowatych; 46) harcerski nóż; 47) okrągła cieszka; 48) żona Mieszka I.

Pionowo:

2) duża wieś (a właściwie dwie wsie) w ustrzyckiej gminie; 3) użycie siły; 4) schodki na stątek; 5) trzyosobowy zespół instrumentalny; 6) zwada; 7) zapal twórczy; 8) sztuczna skóra; 12) silniejsza od zadowolenia; 13) osoba mająca prawo obsadzania urzędów kościelnych, zwykle fundator kościoła; 14) lekki pojazd konny lub wyposażenie; 15) Isaak – szwedzki bibliotekarz, dyrektor Biblioteki Królewskiej w Sztokholmie w l. 1916-40; 16) kręte, zygawkowate rowy obłąknicze; 20) nadruk, układ litericzny; 24) ciastko z kremem; 26) dziewczyna z Krainy Czarów; 27) największy stan USA; 28) wynik, skutek; 29) ptak z koralami; 31) wargi; 32) słowa piosenki; 35) smakolek dla pandy; 37) zwykle w parze ze Spiszem; 38) muzyczny utwór instrumentalny; 39) stragan; 40) wygodny mebel do siedzenia; 41) leśne lub owcze; 42) lodowe kulki z nieba; 43) pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 41.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 378 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 378 zostaną opublikowane w „GB” nr 14 (396).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 377 otrzymuje Małgorzata Kuszniarska z Ustrzyk Dolnych. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma. Hasło krzyżówki nr 377 brzmiało: „Kostrzyn”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04.)

Barankom pod koniec czerwca większość spraw jakoś się poukładała. Teraz możesz, korzystając z nadejścia wakacji, pozwolić sobie na odpoczynek. Oderwanie się od pracy i krótki wyjazd do brzo Ci zrobią. Uważaj, bo ostatnio trochę za dużo paplasz i ktoś to może wykorzystać przeciw Tobie. Jeśli nie spowoduje to większych zawirowań, podpisywanie ważnych dokumentów czy podejmowanie brzemiennej w skutkach decyzji odłóż na później. To trzeba dokładnie przemyśleć, a teraz nie ma do tego głowy.

Czeka Cię letni rozkwit uczuć. Samotne Baranki nie powinny stronić od towarzystwa. Zanosz się na spotkanie kogoś interesującego. W domu sytuacja stabilna, bez wahań nastrojów. Pamiętaj, żeby nie martwić się na zapas i zacząć myśleć pozytywnie.

BYK (21.04. - 20.05.)

Przełom czerwca i lipca będzie dla Byczków stonkowo ciężki. Może to wynikać z nadmiaru obowiązków. Sprawy zawodowe i życie osobiste nabiorą żywego tempa. To, że się w tym nie pogubisz, będziesz zawdzięczać przede wszystkim przychylności planet. Nawet nie do końca celowe posunięcia nie będą mieć bardzo dotkliwych konsekwencji. Skorzystaj z tej propozycji finansowej, która pojawi się w dniach. Jeśli to wypali, nie będzie żadnych kłopotów z pieniędzmi na wakacje. W pracy trudności wynikną wówczas, kiedy je spowodujesz.

W inwestycjach domowych rodzina Ci wesprze. Będziesz czuć, że bliscy są Ci naprawdę bliscy. Nie wyklucza to drobnych nieporozumień, ale one są przecież nie do uniknięcia w kontaktach między ludźmi. Musisz wykazać się zdolnością umiejętnego łączenia pracy z przyjemnością. Nie nakładaj wiedzida miłości.

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Bliznięta niech teraz nie roztrząsają spraw z przeszłości. Mleko się rozlało i nic już się na to nie poradzi. Wykorzystaj początek wakacji i ogłoś sobie także w życiu nowy początek. To pozwoli Ci odzyskać wiarę w siebie i ochotę do działania. Przy kontaktach z przyjaciółmi popełniasz pewien błąd. Mianowicie, za dużo dajesz z siebie, a za mało otrzymujesz! Spraw, by stały się one bardziej symetryczne. W dążeniu do celu nie omijaj i nie przycinaj prawa. Poparcie możesz uzyskać od osoby cieszącej się autorytetem, lecz wprawie musisz poprosić się o pomoc.

Pojawia się okazje do wakacyjnych flirtów. Zachowaj umiar z tymi miłostkami. Brak konsekwencji w prowadzeniu spraw rodzinnych może obrócić się przeciw Tobie. Na razie nie wybieraj się na dalsze podróże, gdyż taka wyprawa mogłaby się zakończyć nieprzyjemnie. Pamiętaj, że los wymaga od Ciebie ostrożności i mądrości w sprawach osobistych.

RAK (22.06. - 22.07.)

Nadejście lata i wakacji przyniesie Raczkom wewnętrzne uspokojenie i poczucie, że mogą pomału

HOROSKOP

ruszać nie do tytu, lecz do przodu. Zdecyduj się na zmiany. W ich wprowadzaniu oprzyj się na rodzinie i niezawodnych przyjaciół. Nie angażuj się w konflikty sąsiedzkie, bo mogłoby Cię to wessać w taką intrygę, z której nie dałoby się wywikłać bez strat. Nie ufaj także urzędowi i dokładnie sprawdź otrzymane papiery. W pracy czeka Cię więcej pracy, bo niektórzy już wylądają na urlopach.

Zadbaj o dom, zrób generalne porządki lub zacznij remont. Sprawy miłości i uczuć bez radykalnych zmian, ale na dobrym poziomie. A poza tym nie zapominaj, Raczku, że im bardziej potrafisz cieszyć się z drobniaków, tym więcej radości dostajesz od życia.

LEW (23.07. - 22.08.)

Lwy nie powinny przesadzać z wykorzystywaniem lata na zaloty czy flirtiki. Jeśli są w stałych związkach, mogą sobie tak pogmatwać sytuację, że nie potrafią się z niej wykaraskać do jesieni. W pracy możesz spróbować postawić nowe warunki, bo Twoja obecność w firmie (zwłaszcza w sezonie urlopowym) jest bardzo ważna. Jednak nie zapominaj, że nie ma ludzi niezastąpionych. Nadchodzi też dobry czas na podjęcie dodatkowej pracy lub rozpoczęcie działalności na swój rachunek.

W domu panuj nad nerwami. Nie reaguj za ostro, jeśli coś Cię zdenerwuje. Faktem jest, że nie wszyscy szanują Twój wysiłek, lecz wrzaskiem niewiele wskórasz. Może wprowadzisz dyżury i każdy po kolei będzie odpowiadał za utrzymanie ładu i czystości?

PANNA (23.08. - 22.09.)

Lato pobudzi Twój umysł i wyobraźnię. Sprawy, które mają korzenie w odległej przeszłości, wreszcie zaczną się klarować. Powinna Ci wrócić pewność siebie i poczucie własnej wartości. Wykaż inicjatywę i konsekwencję w działaniu, a załagłości zaczną szybko znikać. W pracy zawodowej spróbuj uruchomić ten swój pomysł, z którym się od jakiegoś czasu nosisz. Naprawdę, nie jest on wcale taki głupi.

Doświadczysz obecnie rozkwitu uczuć. Lato będzie sprzyjać zacieśnieniu kontaktów z najbliższymi. Nawet jeśli są pomiędzy wami jakieś sęki, to teraz przyszła pora na ich wyeliminowanie. Nie najlepiej oceniasz ludzi i zachodzące wokół Ciebie procesy. Uważaj, bo to może spowodować rozróżnienie między Twoimi działaniami a sytuacją, co grozi katastrofą. Nie leż płackiem na słorcu.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Wagi niech się postarają oceniać rzeczywistość bardziej wnikliwie. Wydaje Ci się, że wszystko jest

w porządku, gdyż nie dostrzegasz tego, co kłębi się pod powierzchnią. Narzuć sobie dyscyplinę postępowania, patrz na wszystko bez emocji i nie oczekuj, że nadejście wakacji oznacza dla Ciebie wolę od myślenia. Skieruj swoje zainteresowania na finanse, ale zbytnio nie ryzykuj. Żeby się nie wplątać w kabałę, nie podpisuj ważnych kontraktów, złożonych umów czy podejranych zaświadczeń. W trudnych kwestiach odwołuj się do doświadczonych przyjaciół. W robocie nie forsuj niczego na siłę.

Postaraj się w życiu rodzinnym naprawić to, co nie sprzyja życzliwej atmosferze. Nie romansuj, bo choć może się to zapowiadać atrakcyjnie, finał będzie żalostny. W stałych związkach bardzo prawdopodobne burze z piorunami. Ale po nich pojawi się tęcza!

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Mimo wakacji Skorpiony powinny skupić się na pracy. Dla nich nie nadszedł jeszcze czas odpoczynku. Uważaj, bo otrzymujesz sprzeczne sygnały i przez to możesz coś ważnego zaważyć. Dokładnie planuj swoje ruchy i przewiduj ich skutki, bo komuś bardzo zależy, żeby Cię wypuścić w maliny. Na finanse patrz realnie i nie daj się omamić żadnymi obietnicami.

W domu i rodzinie wiele spraw wyprowadzi na prostą. W domowych pieleszach możesz sobie śmiało pozwolić na głębszy oddech. Małżeństwu o dłuższym grozi kryzys. Jego przebieg, czas trwania i skutki w dużej mierze będą zależeć od Twojej postawy. Dobrze byłoby zadbaj o odbudowanie swojej równowagi psychicznej. Więcej czasu poświęć dzieciom, bo w trakcie roku szkolnego różnie z tym bywało.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Choć to początek wakacji, dla Strzelców nadszedł raczej czas przemyśleń, podejmowania niełatwych decyzji i ich wcielania w życie. Nie podpalaj się, nie poddawaj sugestiom, a wtedy wszystko skończy się pozytywnie. To, co teraz działo się w robocie, zaważy w pewnej mierze na Twoim dalszym życiu. Niezwykle istotne będzie wykazanie się samodzielnością. Ogranicz – na ile to tylko możliwe – wydatki i spróbuj trochę zaoszczędzić. Odłożony grosz przyda Ci się w czasie urlopu.

Samopoczucie raczej dobre. W sprawach osobistych znajdziesz wspólny język z najbliższą Ci osobą i wspólnie zmierzycie się z wielkim wyzwaniem. W miłości całkiem dobra passa. Bardzo ważna będzie umiejętność zgodnej współpracy na różnych polach działania.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01.)

Koziorożce powinny bronić się teraz przed przy-

mowaniem nowych obowiązków. Te, które masz, wystarczą. Przemysł każde swoje posunięcie. Nie-roztropność i brak czujności mogą Cię drogo kosztować. Planuj więc swoje kroki i nie zmieniaj obranego kierunku marszu. Co najwyżej, dostosowuj jego tempo do okoliczności zewnętrznych. W sprawach finansowych zarysują się nowe perspektywy. Nie oznacza to jednak rozwiązania wszystkich kłopotów materialnych. W pracy popęjsz się odniesienia międzyludzkie. Jeśli nie zadziałasz prewencyjnie, spotka Cię mocny atak, który może zachwiać Twoją pozycją w firmie.

W miłości nie oczekuj wielkich namiętności, lecz raczej zadowolenia z przebywania z sobą i wzajemnego zrozumienia. W obowiązkach domowych narzuć sobie pewien reżim, by nie pogubić się w drobiazgach. Kieruj się na co dzień życiową mądrością i nie panikuj.

WODNIK (20.01. - 18.02.)

Wodniku, nie lękaj się, że wszystko jest w porządku. Bliscy potrzebują Twojego wsparcia i dobrej rady. Wiele spraw domowych czeka na sfinalizowanie. Zmobilizuj się już na początku lipca, bo potem będzie jeszcze trudniej. Związane z wakacjami wydatki trudno będzie opędzić. Dlatego trzeba się zastanowić, co jest najważniejsze i z czego nie da się zrezygnować. Taka analiza jest konieczna, by budżet domowy nie okazał się dziurawym sił. W sprawach zawodowych zająd kozyście zmiany. Nie zauważysz ich od razu, lecz po jakimś czasie odczujesz pozytywne skutki. Nie wchodź w żadne układy, których cele i metody działania są niezgodne z uznawanymi przez Ciebie zasadami.

Życie uczuciowe będzie odpowiadać temperaturze porze roku. Korzystaj z tego, bo lato – szczególnie u nas – nie jest zbyt długie. Domownicy oczekują większego zainteresowania sprawami domowymi. Mocno scementowałyby was wspólna wy-cieczka.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Rybki nie powinny okazywać zbyt dużego zaufania tym, których nie to dobrze znają. Z tego mogłyby wynikać same kłopoty. Staraj się mieć oko na wszystko. Musisz wykazać więcej zdecydowania i wiedzieć jasno, do czego dążysz. W sprawach zawodowych włącz na maksa inicjatywę. Jeśli na starcie nie zrazisz się trudnościami, doprowadzisz do końca ważne przedsięwzięcie. Zwracaj uwagę na tych, którzy kręcą się na Twojej orbicie. Intencje niektórych nie są do końca uczciwe. Początek wakacji wiąże się z mnóstwem wydatków, lecz przy zachowaniu zdrowego rozsądku nie stracisz panowania nad finansami.

Ostatnio ciąży Ci stały związek, oczekujesz fantazji, spontaniczności, odrobiny szaleństwa i zmian. Może uda Ci się te oczekiwania zaspokoić. Pamiętaj jednak, że aby brać się z losem za bary, trzeba mocno stać na ziemi.

ASTRALIA

SPORT

Final wojewódzki XXXV Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego

Z Bieszczadami w roli głównej



Najlepsze drużyny ze szkół podstawowych (pierwsze z lewej – „Łazigóry” ze Stefkowej) Fot. T. Szewczyk

Ustrzyski Dolne 24-26 maja były areną eliminacji wojewódzkich XXXV Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego. W konkursie brały udział trzyosobowe drużyny ze szkół podstawowych, szkół gimnazjalnych i szkół ponadgimnazjalnych z całego województwa podkarpackiego.

Dwudniowe zmagania obejmowały konkurs wiedzy krajoznawczej o województwie podkarpackim i województwie lubuskim (miejscu finału konkursu), wiedzy turystycznej i topograficznej, turystyczny marsz na orientację, turystyczne ABC, rowerowy tor przeszkód, udzielanie pierwszej pomocy przedmedycznej oraz ocenę wykonanych przez drużyny prac plastycznych.

Do zmagania turniejowego przystąpiło łącznie 39 drużyn z trzech kategorii wiekowych (11 drużyn ze szkół podstawowych, 12 ze szkół gimnazjalnych i 9 drużyn ze szkół ponadgimnazjalnych).

W kategorii szkół podstawowych zwycięstwo wywalczyła drużyna reprezentująca Szkołę Kształcenia Turystyczno-Krajoznawczego „Łazigóry” ze Szkoły Podstawowej w Stefkowej (Maria Karkula, Aneta Wroś, Dominika Zajac; opiekunka Zofia Nawracaj). Drugie miejsce w tej kategorii przypadło reprezentacji Szkoły

Podstawowej nr 10 z Krosna (Kamila Guzik, Joanna Kucza, Nina Rachwał; opiekunka Ewa Rząsa). Trzecie miejsce zajęła drużyna SKKT przy Zespole Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach D. (Magdalena Orlef, Joanna Toporowska i Sonia Winnicka; opiekun Andrzej Rybski).

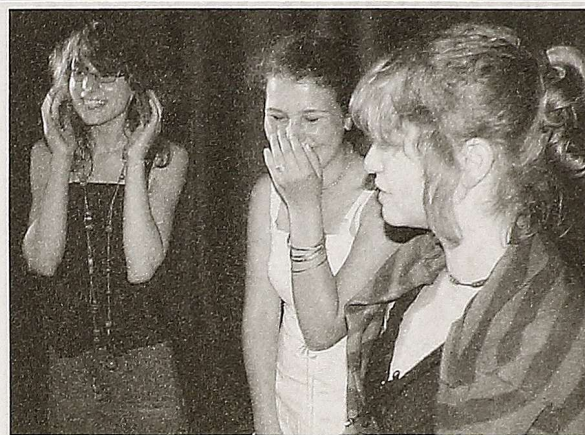
Wśród gimnazjalistów zwycięstwo przypadło drużynie SKKT przy ZSP nr 2 – Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach D. (Alicja Frankowska, Katarzyna Staniszevska i Adrian Śliwa). Drugą lokatę w tej kategorii wywalczyła drużyna reprezentująca Gimnazjum w Lutowskich (Adrianna Natanek, Michał Pełdiak i Dorota Szylak). Natomiast miejsce trzecie przypadło drużynie reprezentującej SKKT ZSP 2 – NSS (Maciej Bryndza, Izabela Śmietana i Joanna Toporowska). Opiekunem tych wszystkich drużyn jest Andrzej Rybski.

Rywalizacja w kategorii szkół ponadgimnazjalnych



Zwycięska drużyna gimnazjalna z opiekunem A. Rybskim Fot. T. Szewczyk

zakończyła się zwycięstwem drużyny reprezentującej Zespół Szkół Licealnych z Ustrzyk D. (Anita Markowicz, Justyna Mikoś i Kamila Robakowska; opiekun Andrzej Rybski). Drugie miejsce zdobyła drużyna I Liceum Ogólnokształcącego z Krosna (Aleksandra Jędrzejczyk, Mikołaj Koska i Krzysztof Miesowicz). Trzecią lokatę wywalczyła również drużyna z I LO z Krosna



Ustrzyckie licealistki nie kryły radości z wygranej (Adam Kubit, Maciej Leśniak i Paweł Malik). Opiekunem obu drużyn krośnieńskich licealistów jest Przemysław Janczewski. Fot. T. Szewczyk

Organizatorem konkursu wojewódzkiego był Oddział Bieszczadzki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Ustrzykach D.

Zwycięskie drużyny z poszczególnych kategorii wywalczyły prawo reprezentowania województwa podkarpackiego na finale centralnym XXXV Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego, który będzie rozegrany w Żarach w woj. lubuskim.

Andrzej Rybski

Polana zaprasza!

„W zdrowym ciele zdrowe serce” Piknik rodzinny

POLANA 30.06.2007 godz. 10.00

W programie m.in.

- Turnieje sportowe dla rodzin „Rodzinne potyczki” oraz dla dzieci i młodzieży

- Turniej wiedzy „Nasza wieś wczoraj i dziś”

- Turniej tenisa stołowego „Składaki”: „Reszta Polski” (Składaki – osoby po transplantacji serca)

- Bezpłatne badanie ciśnienia i porady na temat zdrowego serca (pracownicy Śląskiego Centrum Serca)

- Konkurs piosenki „Serduszek puka w rytmie cha-cha”

- Loteria fantowa

- Występy artystyczne – występ kapeli ludowej z Krasnobrodu i zespołu „Żukowanie” oraz dzieci ze szkoły

- Kabaret wiejski

- Sprzedaż wyrobów dzieci z SP Polana i wytworów twórców regionalnych

- Jazdy konne i minicieżka huculska

- Pokaz kulinarny „Wiejskie jadlo”

- Prezentacja gospodarstw agroturystycznych

- Pokaz tkania

- Zabawa „Ile metrów?”

- Zawody drwali

- Pokazy Straży Pożarnej i Straży Granicznej

- Piesza wycieczka z klubem „Moklik”

- Projekcja slajdów i wykład „Hucule – konie z gór”

- 29. projekcja slajdów „Killimandżaro”

- Zabawa taneczna

Organizatorzy: Rada Sołecka i mieszkańcy Polana, księża salezianie, Stowarzyszenie Transplantacji Serca- Zabrze

W imieniu uczestników i organizatorów eliminacji wojewódzkich „XXXV Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego” bardzo gorąco i serdecznie dziękujemy wszystkim instytucjom, które sposób przyczyniły się do zorganizowania i przeprowadzenia konkursu.

Pomoc w przeprowadzeniu konkursu okazali: FHU „STAL-BUD” z Sędziszowa Małopolskiego (Bogusław Małski), Urząd Miejski w Ustrzykach D., Urząd Gminy w Lutowskich, Urząd Gminy w Czarnej, Urząd Gminy w Solinie, Starostwo Powiatowe w Ustrzykach D.,

Starostwo Powiatowe w Lesku, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, Nadleśnictwa w Stuposianach i w Lutowskich, Nadleśnictwo Brzegi Dolne w Ustrzykach D., Leśny Komplex Promocyjny „Lasy Birczańskie” w Birczy, Bieszczadzki Park Narodowy, Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych „Copernicus” w Warszawie, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział Bieszczadzki, Małgorzata i Krzysztof Gądkowie – Siedlisko „Carpatia” w Mucznem, Naczelnik Bieszczadzkiej Grupy GOPR w Sanoku, Zarząd Karpackich Parków Krajoznawczych w Krośnie, Zarząd

Parków Krajoznawczych w Przemyśle, Podkarpackie Forum Oddział PTTK w Rzeszowie, Międzyszkolna Kryta Pływalnia „Delfin” w Ustrzykach D., Wydawnictwo i Księgarnia „BOSZ” w Olszanie, Komenda Placówek Straży Granicznych w Ustrzykach G., Stuposianach, Czarnej G., Krościenku i w Wojtkowej, Ustrzycki Dom Kultury, Firma „ALFA” w Ustrzykach D., Sklep Sportowy „Azymut” w Ustrzykach D., Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. oraz Zespół Szkół Publicznych nr 2 – Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach D.

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Przyjmę pracowników (mężczyzn i kobiety) do zakładu drzewnego, Smolnik 6 k. Lutowsk. Dobre warunki. Tel. 606 253 004 lub 013 461 0132.

Ośrodek Wypoczynkowy „Perła Bieszczad” w Czarnej poszukują barmana/ barmanki z doświadczeniem. Tel. 502 574 183.

Pilnie poszukuję mieszkania do wynajęcia w Ustrzykach Dolnych (2- pokojowe). Tel. 510 966 843.

Filmowanie, przegrywanie, montaż na cyfrowym sprzęcie- cyfrowa kamera video i zdjęcia. Własna obróbka komputerowa, system PAL, NTSC. Możliwość przewożenia osób na uroczystości. Wiadomość: tel. 013 461 2585, kom. 0604 881 208.

Przewóz osób autobusami: 1) MAN (52+1); 2) Mercedes Benz (28+1) panoramiczne szyby, wygodne siedzenia; 3) Mercedes Benz (13+1) możliwość przewożenia z przewodnikiem po Bieszczadach, wyjazdy na wesela i inne uroczystości. Licencja zagraniczna. Wystawiam rachunki. Tel. 013 461 2585, kom. 0604 881 208.

Sprzedam działkę 30 –arową, rolnobudowlaną, ładnie położoną w Ustrzykach Dolnych przy ul. Przemysłowej, media blisko. Cena: 2.500/ ar. Wiadomość: tel. 501 231 783.

Sprzedam mieszkanie własnościowe 50 m2 po generalnym remoncie w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 603 602 299

Do wynajęcia lokale biurowe- budynek EDEN. Wiadomość: tel. 605 053 353.

Sprzedam dom o pow. 50 m2 + budynek gospodarczy na działce o pow. 4,3 ara w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 013 461 2886 lub 013 461 2605.

Kupię działkę w Lutowskich; tytuł budowlany lub rolno do przekształcenia pod budowę drewnianego domu jednorodzinnego ewentualnie już z domem, ciche miejsce w oddaleniu od głównej drogi przelotowej - minimum 10-15 arów budowlanej lub max. 2-3 ha rolnej; możliwość rozliczania dopłat. Kontakt: tel. 604 484 032.

Sprzedam działkę o pow. 1,20 ha w

Ustjanowej Górnej (kombinat). Tel. 013 461 32 22.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 51,55 m2 w Ustrzykach Dolnych przy ul. Fabrycznej 29/4. Kontakt: tel. 013 461 1794 lub kom. 508 378 865.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 76 m2 (4-pokojowe z pięknym widokiem na basen odkryty) w Ustrzykach Dolnych. Wiadomość: tel. 013 492 7948 (po godz. 19.00) lub 509 702 041.

Pomogę kupić, sprzedać, wynająć działkę, dom, mieszkanie w Bieszczadach. Tel. 696 897 133.

Bogata oferta działek, domów, pensjonatów, obiektów w Bieszczadach. NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK” www.kwasniak.net 501393733. SZUKAMY DLA KLIENTÓW NIERUCHOMOŚCI DO KUPNA. ZAPRASZAMY!

OGłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz.U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 6 lipca 2007 r. do 20 sierpnia 2007 r. wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do sprzedaży:

- a) w formie przetargu ustnego nieograniczonego;
- działka nr 213 o pow. 0,05 ha, położona w Nowosielskich Kozickich,
- b) w formie bezprzetargowej na rzecz najemcy;
- lokal mieszkalny w Trzciancu nr 15/2.

mgr Alicja Kisieliwicz
- kierownik Wydziału
Geodezji i Gospodarki Gruntami

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka
II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

SZAFY - GARDEROBY

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH

- Duży wybór mebli systemowych
- Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

Noctilucen nad Bieszczadami

Świecą niebieskawym, elektryzującym światłem i unoszą się na niesamowitych wysokościach. Cokolwiek je wywołuje, są przepiękne. Mowa o chmurach typu „noctilucen”, czyli „świecących nocą”, które w czerwcu można było podziwiać po zmroku od Ameryki Północnej aż po Syberię, w tym również nad Bieszczadami.



Fot. S. Strzyżewski
www.bieszczady.pl

Noctilucen od lat są zagadką, którą próbują rozwikłać naukowcy. Warstwy tych niezwyklej chmur zalega zazwyczaj na kosmicznych już niemal wysokościach. O ile „normalne” chmury obecne w najniższej warstwie ziemskiej atmosfery – troposferze – pojawiają się na wysokościach od kilkuset metrów do kilkunastu kilometrów, te pojawiają się na wysokości aż 80-100 kilometrów. To górna granica warstwy ziemskiej atmosfery!

Ponieważ znajdują się na dużych wysokościach, świecą odbitym słonecznym światłem jeszcze kilka godzin po zachodzie słońca, które zniknęło dla obserwatora za linią horyzontu. Ok. 2 godz. po zachodzie jeszcze bardziej odcinają się od nocnego nieba swoją niebieskawą, „świeciłą” poświatą tworząc pofalowane, piękne draperie. Gasną zazwyczaj dopiero koło północy.

Dodatkowej niezwykłości temu zjawisku nadaje fakt, że jest ono obserwowane stosunkowo od niedawna. W kronikach odnotowano je po raz pierwszy dopiero w 1885 r. po potężnej erupcji wulkanu Krakatau, kiedy to olbrzymie

ilości wulkanicznych popiołów zostały wyrzuczone do ziemskiej atmosfery. Kiedyś widywane były tylko na wyższych szerokościach geograficznych i kojarzone tylko z rejonami subpolarnymi. Obecnie widywane są nawet aż po stan Colorado w Stanach Zjednoczonych.

Jaka siła powoduje pojawianie się ich w ostatnich latach? Specjaliści są w swoich teoriach podzieleni. Jedni uważają, że są powodowane przez materię międzyplanetarną, która dostaje się do ziemskiej atmosfery. Jednak większość uważa, że to znak globalnych zmian klimatu.

Choć podobnie jak zwykłe chmury typu wysokiego (np. cirrusy) zbudowane są z kryształków lodu, nie wiadomo, w jaki sposób kryształki powstają w tak wysokich warstwach atmosfery. Aby mogły powstać, wymagana jest bardzo niska temperatura. Paradoksalnie globalne ocieplenie się klimatu obniża temperaturę w górnych warstwach atmosfery (w ostatnich latach w górnych warstwach mezosfery odnotowywano jej spadki nawet do -125°C). Ten fakt skłania naukowców ku stwierdzeniu, że noctilucen są – niestety – efektem piętna, jakie odciska na naszej planecie niszcząca działalność człowieka. Z końcem kwietnia 2007 r. Amerykańska Agencja Kosmiczna NASA umieściła na okołoziemskiej orbicie specjalną sondę, która ma pomóc rozwikłać ich tajemnicę.

Stanisław Strzyżewski
(www.bieszczady.pl)

Przed wszystkim pomagał ludziom

Dr Janusz Ejsmond 9 czerwca obchodził jubileusz 41 lat pracy lekarskiej. Odszedł na emeryturę. Bankiet i spotkanie z koleżankami i kolegami z pracy odbyły się w hotelu „Laworta”.



Fot. A. Bujalski

Mieszkam od 37 lat w Ustrzykach Dolnych, ale takiej imprezy lekarskiej jeszcze nie było. W jednym miejscu zgromadziło się ponad 30 lekaerek i lekarzy. Byli nie tylko ci, którzy mieszkają i pracują w Ustrzykach D. lub w okolicy, ale przyjechali również ci, którzy z Bieszczadami już nie są związani. To świadczy, że J. Ejsmond cieszy się w naszym środowisku poważaniem i sympatią. Zresztą zyskał też swoją pracą i życzliwym nastawieniem do ludzi szacunek tysięcy pacjentów.

Janusz Ejsmond przyjechał w Bieszczady 41 lat temu. Rozpoczął staż i objął posadę lekarza ośrodka zdrowia w Wojtkowej. Potem przyszły kolejne ciężko zapracowane specjalizacje z medycyny wewnętrznej, kardiologii i diabetologii. 28 lat temu Janusz – niech mi tak będzie wolno napisać, wszak znamy się od lat – objął stanowisko ordynatora oddziału wewnętrznego szpitala w Ustrzykach Dolnych. Wykształcił wielu specjalistów. Zawsze pogodny, uczynny i koleżeński. Służył radą i pomocą młodszym lekarzom. A przede wszystkim pomagał chorym.

Nie samą medycyną człowiek żyje, a więc udzielał się też społecznie jako radny. Nadal uprawia sport. Jest zagorzałym tenisistą i lubi chodzić po górach i lasach.

Wróćmy do spotkania w „Lawortie”. Były życzenia, „Sto lat”, gratulacje, kwiaty, szampan, tańce pod gołym niebem. A na końcu sztuczne ognie... i Janusz znikł jak Bilbo we „Władcy Pierścieni”. Porównanie to też nie jest przypadkowe. Ta powieść fantasy J. R. R. Tolkiena należy do jego ulubionych lektur.

Co dalej? Zobaczymy. Z medycyną się nie zrywa.

Andrzej Bujalski

Paulina w kalendarzu

Dziewięcioletnia Paulina Augustyn, uczennica Szkoły Podstawowej w Zatwarnicy, zdobyła II miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Młódzież Zapobiega Pożarom- 2007”.

W organizowanym co roku przez Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Zapobiegamy pożarom” bierze udział kilkadziesiąt tysięcy przedszkolaków, uczniów podstawówek i gimnazjów. Ich prace oceniane są w czterech kategoriach wiekowych (przedszko-



Uroczyste wręczenie nagród

la, kl. I-III SP, kl. IV-VI SP i gimnazja).

Nim prace dojdą do finału centralnego, przechodzą przez gęste sito eliminacji szkolnych, gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Zatem już samo znalezienie się w finale ogólnopolskim jest sukcesem. A cóż dopiero znalezienie się w gronie laureatów!

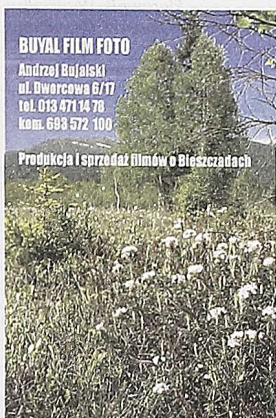
Uczennica ze szkoły w Zatwarnicy Paulina Augustyn zajęła drugie miejsce w kategorii kl. I – III SP. Dyplom i nagrody odebrała 2 czerwca na Festynie Rodzinnym w Lutowskich. Wręczyli je prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP w Ustrzykach D. Tadeusz Niedźwiecki, wiceprezes Zarządu OP ZOSP w Ustrzykach D. Zygmunt Fuksa, prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP w Lutowskich Grzegorz Wolański, prezes OSP w Zatwarnicy Henryk Kuzar oraz wójt gminy Lutowska Włodzisław Podyma.

Dodatkową – i kto wie czy nie najcenniejszą – nagrodą dla zatwarnickiej trzecioklasistki jest to, iż jej praca wraz z podpisem „Paulina Augustyn lat 9” została opublikowana na dziesiątkach tysięcy kalendarzyków na 2007 r. wydanych przez ZG ZOSP RP.

h. t.



Praca Pauliny stanowi ilustrację strażackiego kalendarzyka



ROLETY {WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE}

ŻALUZJE {PIONOWE
POZIOME}

SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ {CZĘŚCI
NAPRAWY}

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT

Sanok

ul. Jagiellońska 48



Równianie w Podkowie

Uczniowie kl. V ze Szkoły Podstawowej im. J. Stasza w Równi od 31 maja do 3 czerwca gościli w Szkole Podstawowej im. Św. Teresy w Podkowie Leśnej. Inicjatorką nawiązania współpracy przez obie placówki jest nauczycielka podwarszawskiej szkoły Kinga Gaworska.



Fot. SP Równia

Dzieci z Równi przez cały czas pobytu były gośćmi w domach swoich rówieśników z Podkowy. Gospodarze dołożyli wszelkich starań, aby ta wizyta na długo zapadła w pamięć równiańskich piątoklasistów. W pierwszy wieczór zostali zaproszeni do zabytkowej willi Iwaszkiewiczów, gdzie odbyło się uroczyste powitanie i prawdziwa uczta dla ducha – koncert chopinowski w wykonaniu b. rektora Akademii Muzycznej w Warszawie prof. Kazimierza Gierżoda.

Drugi dzień upłynął pod hasłem „Warszawa – stolica Polski”. Podkowianie oprowadzali swoich kolegów po najśłynniejszych warszawskich zabytkach. Była zatem lekcja muzealna w Zamku Królewskim, spacer po Starym Mieście i zwiedzanie Łazienek Królewskich.

Trzeciego dnia wycieczka do Muzeum Powstania Warszawskiego, które zrobiło ogromne wrażenie nawet na najbardziej wymagających. Po południu gospodarze zaprosili gości na przyszłokolny piknik połączonej z występami artystycznymi i rozgrywkami sportowymi.

Równianie wrócili do domów pełni wrażeń i bogatsi o nowe przyjaźnie i znajomości. Już teraz wraz z rodzicami myślą, jak odwzajemnić się za tak wielką gościnność i życzliwość. Okazja nadarzy się wkrótce – jesienią klasa z Podkowy przyjedzie w Bieszczady.

A. Gabryś